ROK XVI. Nr. 17 (4693) WILNO, wtorek 17 stycznia 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

SPOTKANIE w Berchtesgaden wytrzeźwiło Paryż

Paryż, dn. 11 stycznia 1939.

Porównując prasę polską z prasą francuską widzi się od razu, że wizyta min. Becka w Berchtesgaden wywołała we Francji wrażenie silniejsze niż w Polsce. Dla Paryża była to zarówno niespodzianka jak sensacja. Opinia francuska została zaskoczona. A ponieważ dziennikarze francuscy mają tendencję stałą do przesadzania, więc znaczenie wizyty owej z całą pewnością wyolbrzymia się, jak to niedawno w karykaturalny wprost sposób wyolbrzymiono tzw. kwestię ukraińską.

Czytając w prasie paryskiej ciągle i ciągle sensacyjne plotki i alarmujące artykuły na temat ukraiński, czytelnik francuski nabierał stopniowo przekonania, że sprawa ukraińska stała się już tym, czym latem 1938 była kwestia Sudetów. Nie ulega wątpliwości, że cały ów hałas ukraiński robiony był umyślnie, a miał na celu zarówno skuszenie partnera niemieckiego mirażem bogactw łatwiejszych i lepszych niż kolonialne, a także uspokojenie wewnętrznej opinii podrażnionej mocno wystąpieniami włoskimi. Ulegając sugestii prasy, uwierzono we Francji, że sprawa Ukrainy jest już aktualnym i nabrzmiałym zagadnieniem międzynarodowym. Stąd przekonanie, że stosunki polsko-niemieckie muszą być napięte do ostatnich granic i że Polska zagrożona jest od zewnątrz i od wewnątrz.

Przeciętny burżuj francuski rozumował, że teraz Polska będzie żebrać pomocy Francji i na tę ewentualność szykował już swoją kawiarnianą replikę polityczną. Można powiedzieć, że w ostatnim tygodniu Polacy byli mile widziani w kawiarni paryskiej bo ich obecność dawała możność wygłoszenia łzawo-patetycznej perory. Sens mniej więcej taki: „Żałujemy was z całego serca, ale czemuście byli niegrzeczni we wrześniu 1938. Teraz sami sobie winni jesteście".

Oczywiście sfery oficjalne, które wiedzą jak sprawy stoją, zachowywały daleko idący umiar. Pan Georges Bonet przestrzegał w Izbie przed przesadnym wyolbrzymianiem sprawy ukraińskiej, ale — mimo to nie można powiedzieć, że stanowisko p. Bonet było całkowicie wobec Polski bez zarzutu. Francuski minister spr. zagranicznych był zbyt ostrożny nadając przez to polityce swej sens nieco niewyraźny.

Na liczne zapytania, stawiane przez deputowanych — jak układają się stosunki polsko-francuskie i czy przymierze obronne będzie nadal ich podstawą — p. Bonet nie dał żadnej odpowiedzi. P. Bonet milczał, a półoficjalny „le Temps" sugerował między wierszami tezę, że przymierze polsko-francuskie ma charakter przejściowy. Można z tego wnioskować, że i p. Bonet uważał stanowisko Polski za zagrożone i bał się angażować.

Dlatego wizyta w Berchtesgaden była prawdziwą bombą. Nie tylko, że kanclerz Hitler zaprosił min. Becka do swej rezydencji, ale jeszcze przy przyjęciu zastosował najwyższy ceremoniał. Prasa tutejsza zwróciła na to baczną uwagę, opisywano wszelkie detale. Oto witając kanclerz Hitler szedł aż na dwór do samochodu i żegnając także odprowadził do samego auta. A więc protokół jak przy powitaniu osób równych stanowiskiem, albo osób, które kanclerz chce wyróżnić. Zwrócono też uwagę na przyjazd min. Ribbentropa, konferencję i raut w Monachium. Czułości takich nie było w stosunku do Benesza lub Krofty.

To też wizyta min. Becka podziała-

Tse.

(*Dokończenie na str. 2*)

Zajście z Ukraińcami koło Brzeżan

Policja musiała użyć broni raniąc kilka osób

BRZEŻANY. (Pat.) W dniu 14 bm. wieczorem w Urmaniu pow. brzeżańskiego grupa wyrostków ukraińskich pobiła szofera samochodu wydziału powiatowego w Brzeżanach.

Szofer w obronie własnej wystrzelił z rewolweru, zabijając jednego z napastników.

W następstwie tego wypadku napastnicy i zebrana gawiedź przystąpili do wybijania szyb w miejscowej szkole, zajmując agresywne stanowisko wobec przybyłych na miejsce policjantów.

Funkcjonariusze policji zmuszeni byli do użycia broni, raniąc lekko kilka osób.

Tajemnicze wybuchy w Anglii dziełem rewolucjonistów irlandzkich?

LONDYN. (Pat. Agencja Reutera donosi, iż wczoraj w tym samym prawie czasie wydarzyły się wielkie eksplozje w Londynie i w Manchesterze.

W Manchesterze eksplozje wydarzyły się w trzech miejscach. Jedna osoba została zabita, a dwie odniosły rany.

Na ulicy, gdzie nastąpiły wybuchy, widnieją głębokie wyrwy. W oknach okolicznych domów powylatywały szyby. Przyczyny eksplozji dotychczas nie zostały wyjaśnione.

Scotland Yard prowadzi dochodzenie w sprawie eksplozji w Londynie, która wydarzyła się w Londynie na ulicy w pobliżu biur centralnej elektrowni. Wybuch w Londynie nie wyrządził żadnych szkód materialnych, nie ma również żadnych ofiar w ludziach.

Według mniemania urzędników Scotland Yardu, prowadzących śledztwo, eksplozje były spowodowane przez bomby.

LONDYN. (Pat.) Szereg gwałtownych eksplozyj, jakie nastąpiły w Londynie, w Manchesterze i innych częściach kraju, zaalarmowały brytyjski Scotland Yard. We wszystkich wypadkach stwierdzono, że zastosowano tę samą metodę działania, co wskazywałoby na zorganizowany sabotaż. Szefowie Scotland Yardu na natychmiast zwołanej konferencji stwierdzili, że zamachy były przygotowane od paru dni oraz że posiadały motywy polityczne.

W Londynie o godz. 6 rano nastąpiły dwa wybuchy. Niewykryci dotychczas sprawcy rzucili bombę zegarową pod ścianę jednego z biur zarządu elektrowni, znajdującego się w pobliżu stacji generatorów. Bomba posiadała wielką siłę i wypełniona była, zdaniem ekspertów, dynamitem lub melinitem. Mieszkańcy okolicznych domów przerażeni strasznym hukiem wybuchu i brzękiem wypadających z ram okiennych szyb, wybiegli w popłochu na ulicę. Wielu z nich nałożyło maski gazowe. Kilka osób, które dostały ataku nerwowego, odwieziono do szpitala. Wybuch słyszano w promieniu 3 i pół km. Poza zniszczeniem kilku tysięcy szyb i wyrwaniu wielkiego dołu w chodniku, nie wyrządził on większych szkód, gdyż gmach urzędu był od czasu ostatniego kryzysu jeszcze specjalnie zabezpieczony przed atakami bombowymi.

W tym samym czasie wybuchła również w Londynie druga bomba pod mostem linowym nad wielkim kanałem, położonym w innej części miasta, oddalonej od miejsca pierwszego wybuchu o 8 km. Bomba również nie wyrządziła wielkich szkód.

Poważniejsze szkody wyrządziły wybuchy trzech bomb w Mancesterze, przy czym jeden człowiek został zabity, szereg osób zaś odniosło rany. Z powodu przerwania przewodów gazowych wybuchł pożar, który z trudem ugaszono. Śledztwo, prowadzone przez Scotland Yard i specjalnie delegowanych detektywów, wskazuje na to, że sprawcami zamachów bombowych byli prawdopodobnie rewolucjoniści irlandzcy.

Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać fakt, iż wczoraj po południu nastąpiły również dwa wybuchy bomb w stolicy Północnej Irlandii — Belfaście, gdzie aktywność rewolucjonistów irlandzkich, działających pod nazwą „Irlandzka Armia Rewolucyjna" w ostatnich dniach wyraźnie się wzmogła.

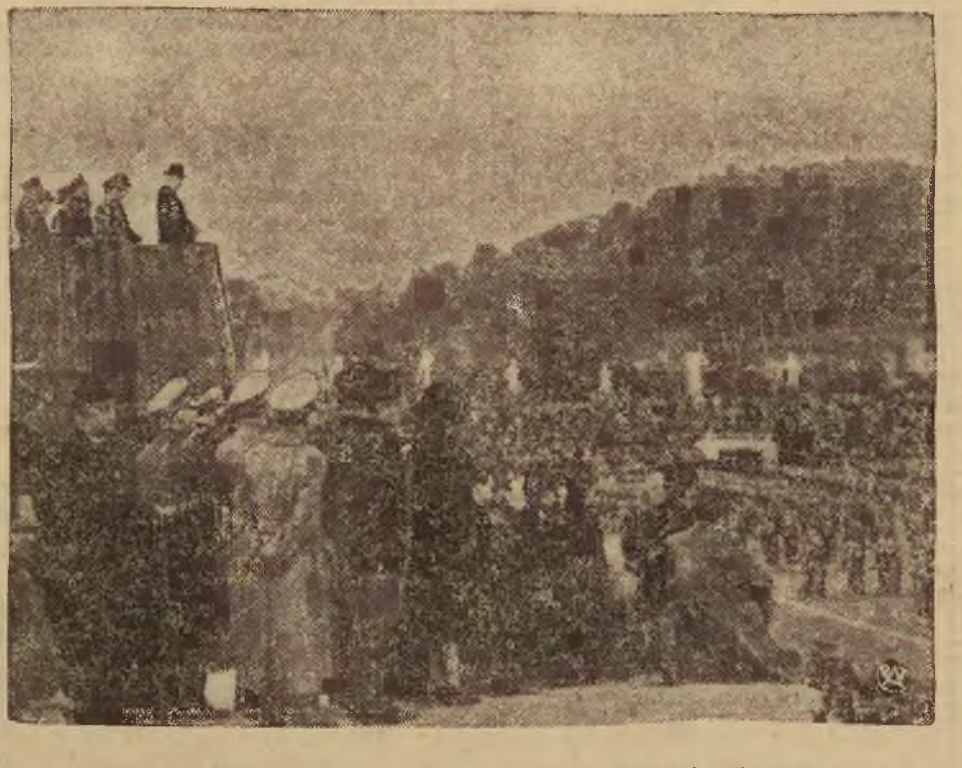
25 stycznia przyjedzie min. Ribbentrop do Polski

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wczoraj w sferach miarodajnych określono ściśle termin wizyty min. von Ribbentropa w Warszawie.

Przyjedzie on wieczorem 25 stycznia. Przyjęcie przez min. Becka odbędzie się 26 stycznia, to jest w piątą rocznicę ogłoszenia deklaracji polsko-niemieckiej.

Już wczoraj w Berlinie podano o tym do wiadomości w biuletynie Niemieckiego Biura Informacyjnego, przeznaczonego dla zagranicy.

Z pobytu premiera Chamberlaina w Rzymie



Premier angielski Chamberlain i lord Halifax w towarzystwie Mussoliniego przypatrują się wielkiej rewii gimnastycznej młodych faszystów, zebranych na Forum Mussoliniego.

Omówieniu możliwości polsko-litewskiej współpracy gospodarczej poświęcimy znacznie zwiększony numer specjalny „Kurjera Wileńskiego"

Postaramy się, aby w tym numerze znalazły miejsce wiadomości o wszystkich ważniejszych działach gospodarki obu krajów, które mogą być zainteresowane w normalnym rozwoju stosunków handlowych w ramach wchodzącego w życie polsko-litewskiego traktatu handlowego.

Termin ukazania się numeru specjalnego uzależniony jest od daty unormowania sprawy swobodnego kolportażu pism polskich w Litwie. O jego ustaleniu powiadomimy Naszych Czytelników.

Projekt pomnika



który będzie wystawiony w Londynie ku czci zmarłego króla Jerzego V.

Pogrzeb bohaterskiego żołnierza

ZAKOPANE. (Pat.) Wczoraj odbyła się w kaplicy cmentarnej eksportacja na dworzec zwłok ś. p. plutonowego W. P. Oleksowicza Henryka, zmarłego w dniu 13 stycznia br. skutkiem ran, jakie bohaterski żołnierz odniósł w dniu zajmowania odzyskanych przez Rzeczpospolitą Ziem Jaworzyńsko-Spiskich.

Zwłoki przewiezione zostaną do Kraśnika.

Depesza ludności Munkacza do min. Becka

BUDAPESZT (Pat). W Munkaczu odbyła się przy udziale kilku tysięcy ludności imponująca manifestacja dla wyrażenia protestu przeciw atakowi czeskiemu na miasto w dniu 6 bm.

Zebrani wysłali telegramy do Hitlera, Mussoliniego i ministra Becka.

Telegram, wysłany do min. Becka brzmi:

„J. Ekscelenca Minister Spraw Zagranicznych Beck, Warszawa.

Ludność miasta Munkacza odbyła dziś wielkie zebranie, celem zaprotestowania przeciw atakowi stacjonujących na Rusi Podkarpackiej wojsk czeskich na Munkacz w dn. 6 bm Zebrani pozdrawiają J. Ekscelencję jako wielkiego przyjaciela narodu węgierskiego i protektora sprawiedliwych dążeń węgierskich. Prosimy J. Ekscelencję aby był pomocny w osiągnięciu realizacji sprawiedliwości węgierskiej, w zapewnieniu pokoju europejskiego przez umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się ludności i części Rusi Podkarpackiej, pozostającej pod zaborem czeskim. W tej części Europy, na obszarze położonym między Polską a Węgrami pokój może być zapewniony tylko wtedy, gdy będzie położony kres panowaniu komunistów, emigrantów czeskich. Niech żyje Polska, niech żyje przyjaźń polsko-węgierska.

Delegacja ZNP u min. Święcsławskiego

WARSZAWA (Pat). Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr Wojciech Święłosławski przyjął w dniu 16 bm. delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Niemieckie ministerstwo propagandy nie ulegnie likwidacji

BERLIN. (Pat.) Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, pogłoska podana przed paru dniami przez „Evening Standard" a zapowiadająca likwidację ministerstwa uświadomienia narodowego i propagandy Rzeszy jest — zdaniem kół miarodajnych — pozbawiona wszelkich podstaw.

Po zdobyciu Tarragony

w rękach gen. Franco znajduje się 2/3 Hiszpanii

BURGOS. (Pat.) Z chwilą zdobycia Taragony w posiadaniu rządu powstańczego znajduje się 38 spośród 50 prowincyj hiszpańskich, niezależnie od hiszpańskiego Marokka.

Powstańcy zajęli 1.550 km hiszpańskiego wybrzeża, podczas gdy w rękach rządu barcelońskiego znajduje się już tylko 750 km.

Z całego obszaru Hiszpanii posiada rząd w Burgos 284.558 km kw., natomiast rząd barceloński jedynie 135.535.

Gen. Franco sprawuje władzę nad terytorium prawie dwa razy większym, niż jego przeciwnicy. Na obszarze, podległym rządowi powstańczemu zamieszkuje 12 i pół miliona osób, podczas gdy a obszarze rządowym znajduje ich się tylko 6.2 milionów.

*

BURGOS. (Pat.) Według otrzymanych tu wiadomości, wojska gen. Franco wkroczyły do Cervery.

Hiszpania rządowa przygotowuje się do rozpaczliwej obrony

BARCELONA (Pat). Mobilizacja i militaryzacja ludności, przeprowadzana jest w pośpiechu gorączkowym.

Spośród 7 roczników, powołanych pod broń zakończono wcielanie ostatnich trzech roczników. Wczoraj dziennik urzędowy przyniósł zarządzenie o powołaniu dalszych dwóch roczników — mężczyzn 44 i 45-letnich, którzy użyci będą do prac fortyfikacyjnych. Związki i organizacje kobiece zostały zmilitaryzowane narówni z męskimi związkami zawodowymi.

We wszystkich działach przemysłu szkolone są w pośpiechu kadry kobiet, które zastąpić mają mężczyzn powołanych do szeregów.. W najbliższych dniach stanąć ma przy warsztatach 4000 kobiet.

W kołach wojskowych i oficjalnych nie ukrywają już powagi sytuacji, zapewniając jednak, że obrona będzie prowadzona z całą energią.

Te same koła podkreślają, iż przyczyną niepowodzeń jest brak wyposażenia w materiał wojenny armii rządowej, podczas gdy gen. Franco wprowadził wielkie siły zarówno w ludziach jak i materiale.

Stwierdzają tu, że gen. Franco wprowadził w obecnej ofensywie 800 samolotów, podczas gdy po stronie rządowej lotnictwo niemal nie istnieje. Stosunek artylerii gen. Franco do artylerii rządowej przedstawia się jak 6 do 1.

Włochy i Niemcy jednocześnie

wysuną pretensje terytorialne

RZYM. (Pat.) Wyrażana jest tu opinia, że polityka włoska, zwlekająca z nawiązaniem rokowań z Francją, dyktowana jest nie tylko interesami politycznymi Włoch w Hiszpanii, ale również innymi względami natury ogólnej. Przypuszczają tu mia nowicie, że Włochy pragną wysunąć swoje rewindykacje kolonialne wobec Francji w chwili, gdy Niemcy wysuną swe żądania o zwrot kolonij, utraconych po wojnie.

Solidarna akcja Niemiec i Włoch zapewniłaby obu mocarstwom większe szanse powodzenia w przeprowadzeniu swoich rewindykacyj kolonialnych w stosunku do mocarstw zachodnich.

2 godziny z kancl. Hitlerem rozmawiał min. spr. zagr. Węgier

BERLIN. (Pat.) Wczoraj przybył do Berlina z Budapesztu minister spr. zagranicznych Węgier hr. Csaki. Na dworcu powitał go m. in. niemiecki minister spr. zagr. von Ribbentrop.

Wkrótce po przybyciu do Berlina min. Csaki udał się do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, gdzie przyjął go minister spr. zagr. Rzeszy von Ribbentrop. Rozmowa trwała przeszło 2 godziny.

W kołach politycznych twierdzą, że przebieg rozmowy na Wilhelmstr. był niezwykle serdeczny i przyjazny. Rozmowa dotyczyła stosunków węgiersko-niemieckich.

BERLIN. (Pat.) Kanclerz przyjął po południu, w obecności min. von Ribbentropa, węgierskiego ministra spr. zagr. hr. Csaky.

Rozmowa trwała prawie dwie godziny.

1 czerwca rozpoczynają się regularne loty przez Atlantyk

DUBLIN (Pat). Prace nad doprowadzeniem irlandzkiego portu lotniczego Foynes do stanu zupełnej gotowości, jako europejskiej bazy dla lotów transatlantyckich, zbliżają się ku końcowi. Regularne loty transatlantyckie rozpoczną się prawdopodobnie już 1 czerwca.

Jakkolwiek początkowo samoloty będą przewozily tylk pocztę, to jednak nie jest wykluczone, że po pierwszych kilku próbach zaczną one zabierać po sześciu pasażerów. „Imperial Airways" przeznaczyły dla tych lotów cztery najnowszej konstrukcji aparaty.

Na początku loty te będą ograniczone do jednego na tydzień, stopniowo jednak ilość ich zostanie zdwojona. Zaopatrywanie samolotów w paliwo będzie się odbywać w powietrzu przez samoloty pomocnicze.

Trup w konsulacie hiszpańskim

CZERNIOWCE (Pat). W lokalu republikańskiego konsulatu hiszpańskiego w Konstancy zanleziono powieszonego trupa zatrudnionej tam niedawno kobiety.

Władze wdrożyły dochodzenie celem ustalenia czy zaszedł wypadek samobójstwa.

I pełno zbójców na drodze...

Jeszcze jedna z "egzotycznych" historyjek rumuńskich

CZERNIOWCE (Pat). Na drodze leśnej między Jassami a miejscowością Vaslui siedmiu zamaskowanych i uzbrojonych bandytów urządziło zasadzkę na przejeżdżające tamtędy samochody i wozy.

Od godziny 8 rano do 6 wieczór bandyci zatrzymywali pojazdy, obrabowywali jadących z przedmiotów wartościowych i gotówki, poczem odprowadzali ich w głąb lasu i przywiązywali do drzew. W ten sposób bandyci zatrzymali 10 samochodów i liczne wozy chłopskie.

Wieczorem bandyci oddalili się, pozostawiając swe ofiary na pastwę losu. Napół zmarzniętych znalazł późną nocą patrol żandarmerii.

Klęska australijska

Zginęło ok. 200 osób — olbrzymie straty materialne

Szkody, wyrządzone przez pożary lasów w stanie Victoria (Australia) oceniane są dotychczas na przeszło 2 i pół miliona funtów szterlingów. Powierzchnia objęta pożarem terytorium wynosi 7000 mil kwadratowych. Wiele miejscowości zostało doszczętnie zniszczonych.

W płomieniach znalazło śmierć 74 osób, 110 zaś zginęło skutkiem nadmierne go gorąca.

Prasa australijska określa tragiczne na stępstwa tego pożaru, jako klęskę narodową.

MELBOURNE (Pat). Oczekiwane przez wszystkich z niecierpliwością w stanie Victoria deszcze zaczęły padać wczoraj wieczorem, wobec czego należy mieć nadzieję iż szalejący tam od przeszło tygodnia pożar lasów, zostanie wkrótce ugaszony.

Dr Jedwabnik

powrócił

Obrady działaczy gospodarczych w Nowogródczyźnie

W lokalu Nowogródzkiego Funduszu Pracy w Nowogródku odbyła się narada działaczy gospodarcz. z terenu całego województwa nowogródzkiego w sprawach rzemiosła i kupiectwa chrześcijańskiego. W obradach wzięli również udział dyrektorzy Komunalnych Kas Oszczędności z terenu województwa.

Kronika telegraficzna

— **Wyrok śmierci** przez rozstrzelanie, wydany przez trybunał wojenny na 5 wyższych funkcjonariuszy NKWD republiki mołdawskiej Wołkowa, Szpica, Czyczykało, Kuzmienko i Jufy za bezprawne aresztowania i stwarzanie fikcyjnych procesów przeciwko nauczycielom komsomolcom został wykonany. 3 spośród delikwentów jest narodowości żydowskiej.

— **Egipski minister wojny** Hassan Pasza Sabry ustąpił z powodu nieporozumień z kolegami gabinetowymi na temat zagadnienia obrony narodowej.

— **Rodzice dzieci żydowskich w Rumunii** wnieśli do ministerstwa oświaty podanie o zwolnienie — ze względów religijnych — ich dzieci od nauki szkolnej w dni sobotnie. Ministerstwo oświaty podanie odrzuciło i zarządziło, że uczniowie, którzy w soboty nie będą przychodzić do szkoły, mają być natychmiast wydaleni.

— **Władze rumuńskie zarządziły** rozwiązanie 64 banków ludowych i kooperatyw z powodu wykrycia w nich nadużyć.

— **Na szosie Królewiec — Fischhausen** samochód osobowy wjechał całym pędem na furmankę chłopską. Dyszel furmanki przebił szybę na przodzie wozu, zabijając jednego z pasażerów i raniąc ciężko dwóch innych. Dwaj pasażerowie wyszli z katastrofy bez szwanku. Furmanka została rozbita.

— **Uległ awarii duński kuter** rybacki w okolicy Bruesterort (Prusy Wschodnie). Pędzony falami kuter został spostrzeżony z brzegu i przyholowany do portu rybackiego w Neukuhren, gdzie członkowie załogi bliscy śmierci z głodu i wyczerpania, znaleźli tymczasowe schronienie.

— **Zamknięto 10 firm** żydowskich w Czerniowcach, ponieważ właściciele ich lub sprzedający, obsługując klientów, nie stosowali się do nakazu rozmawiania tylko po rumuńsku.

— **„Sanatate".** W magistracie miasta Timiszoary (Siedmiogród) wprowadzone zostało dla wszystkich urzędników i funkcjonariuszy obowiązkowe pozdrowienie rumuńskiego Frontu Odrodzenia Narodowego przez podniesienie ręki i wymówienie słowa „sanatate" (zdrowie).

— **Za znieważenie narodu polskiego** Sąd Okręgowy w Chojnicach w środę dn. 11 bm. skazał 59-letniego Augustyna Lietza z Funki na karę 2 miesięcy aresztu. Lietz podczas pracy na drodze publicznej, wychwalając stosunki w Niemczech, obelżywie wyraził się o narodzie polskim i o Marszałku Piłsudskim.

— **Ofiary mrozów.** W miejscowości Siliwri, powiat Kozłu (Turcja) znaleziono zwłoki 9 włościan, ofiar ostatnich mrozów i śnieżyc. Przypuszczają, że liczba zaginionych wieśniaków w tym samym rejonie z powodu mrozów wynosi około 50.

— **Katastrofalna powódź,** która nawiedziła Hokkeido (Japonia) wyrządziła olbrzymie szkody. Utonęło lub zaginęło przeszło 800 osób.

Mandat wysokiego komisarza L. N. w Gdańsku będzie przedłużony na dalsze dwulecie

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wobec wiadomości z Paryża i Londynu, że stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku ma być skasowane, że obecny Wys. Kom. Burckhardt, bawiący w tej chwili w Genewie do Gdańska już nie wróci, ze sfer miarodajnych polskich informowano wczoraj, że wiadomości te nie są prawdziwe.

Wysoki Kom. Burckhardt bawi w Genewie dla złożenia normalnego sprawozdania, a mandat, upływający obecnie, będzie przez Radę L. N. przedłużony na nowe dwulecie.

Filmy polskie do Litwy

WARSZAWA. (Tel. wł.) Umowa handlowa polsko-litewska wchodzi w życie 21 bm. Pierwszym transportem, który będzie wysłany z Warszawy do Kowna w myśl umowy, będzie ładunek nadany przez warszawskie biura filmowe, które sprzedały kowieńskim biurom wynajmu filmów 3 obrazy polskiej produkcji z polskimi tekstami.

Postulaty Zw. Naucz. Polskiego

WARSZAWA. (Tel. wł.) W uzupełnieniu informacji PAT o przyjęciu przez min. Świętosławskiego delegacji Zw. Naucz. Polsk. z prezesem Zygmuntem Nowickim na czele dowiadujemy się, że delegacja złożyła ministrowi memoriał o położeniu szkolnictwa i zawodu nauczycielsk. w kraju, podkreślając stan ciężkiego kryzysu oświatowego.

Delegacja przedstawiła ministrowi plan bezwzględnej walki z analfabetyzmem i upowszechnienia szkół publicznych, składając jednocześnie trzytomową księgę, liczącą ponad 3000 stron, 50.000 podpisów członków ZNP, skupionych w 1500 ogniskach organizacyjnych.

Spoistość Stronn. Ludowego

WARSZAWA. (Tel. wł.) W kołach politycznych po niedzielnych uchwałach Rady Naczelnej Stron. Ludowego mówią, że zadały one kłam wszystkim plotkom i pogłoskom o rozbieżnościach w Stronnictwie i zapowiedziom uchwał, wzywających emigrantów do powrotu.

Nie było nie tylko żadnych rozbieżności, ale przeciwnie, pomimo rzeczowej krytyki w dyskusji, wszystkie uchwały powzięto jednomyślnie.

Podkreśla się przy tym, że po raz pierwszy Rada Naczelna wezwała NKW do nawiązania porozumienia z innymi stronnictwmi w sprawie konsolidacji.

Rewizja 50.000 paszportów

obywateli polskich mieszkających za granicą

WARSZAWA. (Tel. wł.) Placówki konsularne nadesłały wczoraj sprawozdania o wykonaniu rozporządzeń w sprawie kontroli paszportów obywateli polskich za granicą.

Ze sprawozdań tych wynika, że dla ostemplowania paszportów zgłosiło się do konsulatów polskich około 50.000 obywateli, stale zamieszkałych poza granicami kraju.

Kto z nich otrzyma przewidziane przez rozporządzenie pieczątki — okaże się w ciągu najbliższych tygodni.

Sowiety nie wysłały delegacji do Genewy

MOSKWA. (Pat.) Jak się dowiaduje korespondent PAT, delgacja sowiecka z Moskwy na sesją Rady Ligi Narodów nie wyjechała i nie wyjedzie. Komisarz Litwinow i jego zastępca Potiomkin przebywają w Moskwie.

Fakt ten w kołach dyplomatycznych kometowany jest jako zanik zainteresowania Sowietów instytucją genewską.

Polska pokonała Szwecję 12 : 4

SZTOKHOLM (Pat). W poniedziałek wieczorem rozegrany został w wielkiej hall w Sztokholmie międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Szwecja. Niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 12:4.

Jedynie Piłat i Koziołek przegrali swoje walki.

Spotkanie w Berchtesgaden otrzeźwiło Paryż

(*Dokończenie ze str. 1*)

ła na opinię francuską jak kubeł chłodnej wody. Czytelnik wnet zrozumiał obrazowo, że karmiono go kaczkami, upolowanymi przez pp. redaktorów i stąd wiadomości o nieuchronnym konflikcie polsko-niemieckim. Prasa też od razu zmieniła ton. Od paru dni nie widać już sprawy ukraińskiej. A nato miast dzienniki opozycyjne mocno krytykują "dwuznaczną mowę min. Bonet, domagając się wyświetlenia stosunków z Polską. Niektóre głosy są sensacyjne.

Nazajutrz po wizycie w Berchtesgaden „l'Epoque" poświęca Polsce całą pierwszą kolumnę. Olbrzymi nagłówek na całą stronę głosi: „Przez dziesięć dni czekał na próżno w Monte Carlo Minister Polski zaproszenia do Paryża"...

Poniżej artykuł zatytułowany: „Francja popycha Polskę w objęcia Niemiec". W tekście zaś doskonała fotografia p. Becka.

Autor artykułu, p. Henri Kerilis, zarzuca min. Bonet, że nie wykorzystał pobytu min. Becka na Rywierze, aby go zaprosić do Paryża. W tej sytuacji — pisał redaktor „l'Epoque" — nie możemy mieć pretensji do min. Becka, jeśli w Berchtesgaden poczyni daleko idące zobowiązania. Przecież p. Beck zrobił gest zupełnie wyraźny przybywając do Monte Carlo. Polska nie ma już pewności, że może liczyć na Francję, i dlatego musi się oglądać na Hitlera. Dobrowolnie niszczymy nasze pozycje w Europie. Kiedyż się skończy ową fatalną politykę cofania się i defetyzmu?

W tym samym duchu wypowiedział się socjalistyczny „Populaire" i skrajnie prawicowa „l'Action Francaise".

Kawiarnia też błyskawicznie zmieniła orientację. Od razu mówi się o Polsce z większym respektem, tak jak mówiono do września 1938 r. a ścisłej do zawarcia układu w Monachium Wolno przypuszczać, że głosy te odniosą skutek i zmuszą p. ministra Bonet do jasnego sprecyzowania stosunku do Polski. Nie wątpimy, że w duchu ścisłego przestrzegania przymierza obronnego między obu narodami.

Ale sprawa ma inne, dalekosiężne i bardzo ciekawe aspekty. Widzimy jak zmienne i histeryczne są nastroje Francuzów. Obserwacja faktów potwierdza ciągle słuszność wywodów Adolfa Bocheńskiego, zawartych w jego znakomitej książce „Między Niemcami i Rosją". Dla lada kombinacji czy kombinacyjki, nawet najbardziej fantastycznej, zaraz stawia się pod znak zapytania wartości przymierza z Polską.

Wyraźna linia kanclerza Hitlera i histeria francuska stanowią kontrast wymowny. Opinia polska powinna się otrząsnąć ze Strońszczyzny.

Szukanie porozumienia z Hitlerem w duchu lojalności i z uwzględnieniem żywotnych interesów obu państw w Europie Wschodniej jest sprawą ważniejszą niż zmiany nastrojów Paryża. Od sprzymierzeńców francuskich możemy żądać jasnego postawienia sprawy —aut, aut...

Tse.

Pod znakiem trzech liter

Toczą się wysokie koła, okute‘wąskimi obręczami. Zamiast sań jadą góralskie wozy, nowomianowanymi alejami Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza. Życie Zakopanego pulsuje znacznie intensywniej od poprzednich okresów sezonu zimowego. Na Krupówkach, tej główn. ulicy pieknej stolicy sportów zimowych, widać ludzi, chodzących z parasolami. Pada deszcz. Płyną strumienie wody, jest błoto, niczym jak w małej, nawet nie powiatowej mieścinie. Zakopane kicha jednak grypowym przeziębieniem na te przejściowe niepowodzenie. W samym miasteczku, które ma już dzisiaj uzasadnione aspiracje i ambicje do rywalizacji z takimi miejscowościami, jak Chamonis, czy St. Moritz, chociaż nie widać śniegu, to jednak czuć, że niebawem ma zajść coś nadzwyczajnego. Wystarczy przejść się tą właśnie główną ulicą Zakopanego, by przekonać się, że na każdym kroku spotykają przybysze, trzy najrozmaitszych rozmiarów litery Fis, to jest symbol, to jest znak, to jest hasło dzisiejszego Zakopanego. Byłoby wielkim nietaktem, gdyby ktoś śmiał zapytać, co znaczy Fis! i dlaczego Zakopane szykuje się od dawna do tego wielkiego święta młodości i zdrowia.

Tak jak w 1936 r. w Berlinie, we wszystkich oknach sklepowych najrozmaitszych przedsiębiorstw splotły się we wspólnym braterskim uścisku obręcze pięciu kół olimpijskich, tak samo teraz w przededniu, powiedzmy skromnie, małej olimpiady narciarskiej zespalają się trzy koła, a nad nimi wytryskają trzy litery Fis, a z boku, jakgdyby tęcza faluje biało-czerwona flaga Polski.

Ambicją sportu polskiego, a dumą Zakopanego, jest, by zawody te wypadły jak najlepiej i żeby Polska w opinii międzynarodowej zyskała jeszcze jedną chlubną kartę.

O tym, że Fis reklamuje się przez monopol tytoniowo-zapałczany wiemy wszyscy aż nadto dobrze. W Zakopanem inicjatywa poszła znacznie dalej. Dziesiątki najrozmaitszych znaczków metalowych. Artystyczne fotografie z godłem Fis-u. Kolorowe rękawice, swetry, chustki paski, pamiątki, a nawet jeden z właścicieli pensjonatu przy ul. Zamojskiego przechrzcił swoją białą chatynę na nazwę „Fis".

Reprezentacja Polski nie została jeszcze ustalona. Nazwiska starych mistrzów blędną. Jednak, mimo wszystko mówi się dosyć głośno o popularnym i lubianym przez wszystkich Bronku Czechu. Przed kilkunastu laty sławą Podhala i Tatr byli, dzisiaj już old boyé Schylle, Zubek i Franciszek Bujak. Ci trzej starsi już



dzisiaj panowie znani są bardziej ze sprzedaży swych wyrobów narciarskich i z firm handlowych. Do tej trójki dołączył się junior w swoim rodzaju Bronek Czech. Stoi za ladą i sprzedaje narty, doradza wiązania i patrzy okiem, nie tylko kupca, ale i pionera narciarstwa polskiego. Z płynącej fali młodych adeptów tego pięknego sportu Bronek Czech ma czas na wszystko. Handluje, uczy i trenuje. Startować zamierza w konkurencjach alpejskich. Znawcy twierdzą, że jeżeli nie powtórzy swego sukcesu wicemistrza Europy, zdobytego w 1928 r. w Zakopanem, to w każdym bądź razie, będzie jednym z tych najlepszych naszych zawodników, którzy nie powinni przynieść wstydu.

Chcąc bliżej przypatrzyć się treningom zawodników, mających zamiar startować w biegach zjazdowych, trzeba, rzecz oczywista, znaleźć się na Kasprowym Wierchu. Nad Zakopanem rozlewa się słońce, a powietrze jest tak czyste, że zdawałoby się wyciągnąć rękę, by pogładzić Śpiącego Rycerza. W Kuźniccah ludzi jest niewielu. Humory niezbyt dopisują, jak to zawsze bywa w czasie jazdy nowicjuszy. Do Myślinieckich Turni dojeżdżamy w słońcu, lecz tutaj zaczynamy mieć poważne obawy o dostanie się na sam szczyt Kasprowego. Wiatr rozrzuca kołnierze i każe naciągać na oczy narciarskie czapki.

Może i dobrze się stało, że wzrok mój utonął w daszku białej czapki. Wiatr zaczął rzucać wagonikiem, niczem jak fala kajakiem. O oszklone ścianki małego pudełka bije z łoskotem zmrożony śnieg. Przez chwilę wydaje mi się, że w drodze ku szczytom zostaliśmy napadnięci przez stado orłów, bijących skrzydłami w wagon kolejki linowej. Robi się szaro i.. bardzo niewyraźnie. Chce się zapalić papierosa, chce się o coś kogoś zapytać, lecz w klatce piersiowej brak jest tchu.

Nareszcie.

Dobijamy do portu.

Czy mieliśmy wystraszone oczy — nie wiem. W każdymbądź razie byliśmy zadowoleni, że mamy pod sobą kawałek ziemi. Otwierają się szczelnie zamknięte drzwi. Wchodzimy do obszernej sali, zastawionej małymi stolikami. Miejsce odpoczynku i pokrzepienia nie tyle duchowego, ile fizycznego. Tam za oknami szaleje burza. Wiatr przenosi kłęby śniegu ze szczytu na szczyt. Na dnie kotła kasprowego mrowie narciarzy. Ten śnieg, niesiony wiatrem, brata się ze śnieżnymi chmurami. W tym piekle mrozu, wiatru i śniegu nie sposób jest rozkoszować się chrystianią. Co chwila wpada do schroniska jakiś żywy bałwan, pokryty lodem i mający rozpaloną wiatrem twarz.

Sytuacja staje się coraz bardziej naprężona. Nie może być mowy o żadnym „spacerze", trzeba wracać. Jechać kolejką jest dosyć obojętnie, lecz na nartach stokroć gorzej. A więc czapkę na oczy, bilet w kieszeni i jazda w dół. Droga trwa kilkanaście minut. Przed Kuźnicami rozstajemy się z „krainą płynącego mleka". Pod nami wierzchołki, osypanych śniegiem smreków. Wagonik płynie spokojnie do miejsca postoju. Wychodząc z dworca, ku własnemu przerażeniu, czytam, że „kolejka linowa z powodu silnego wiatru nie czynna". Kuźnice — Zakopane — 50 gr. i jesteśmy w „Morskim Oku".

„Morskie Oko" to nie to Morskie Oko, które latem w swej ciemnej wodzie odbija przyklejoną do skał kosówkę, a w zimie jest miejscem przyjeżdżających snobów i celem zgłodniałych sarenek, które przychodzą żebrać o wiązkę siana, względnie o kawałek chleba. Ich nikt nie traktuje jako natrętów i nikt nie potrafi pozbyć się pięciogroszówką. Sarny podchodzą do rąk i patrzą litościwie, a gdy dostaną jałmużnę, uciekają w głąb dzikich gór. Zakopiańskie „Morskie Oko", to po prostu hotel i wielka oszklona restauracja. Siedlisko plotek, znajomości i interesów. Największym interesem Zakopanego jest teraz Fis. Chcąc jednak, żeby ten interes dobrze szedł, trzeba wierzyć, że z dachów przestanie kapać woda, że znikną parasole i że przestaną toczyć się koła.

Jarosław Niecieckі.



Wieża saneczkowa na szczycie góry parkowej w Krynicy.

Nożycami przez prasę

NOWA POLITYKA MIESZKANIOWA.

„Kurier Poranny" omawia w artykule wstępnym nową politykę mieszkaniową i kreśli następujące słuszne uwagi:

Ow wspaniały rozkwit ruchu budowlanego w ostatnim pięcioleciu doprowadził do zaspokojenia tylko pewnej części ludzi zamożnych, takich, którzy mogą płacić wzwyż 150 zł miesięcznie komornego. Sytuacja natomiast olbrzymiej większości mieszkańców miast polskich nie tylko się nie poprawiła, ale— jak okażą dane, które wkrótce opublikujemy — uległa dąlszemu pogorszeniu. Potrzeba nam miliona izb aby zlikwidować straszliwe przeludnienie mieszkań polskich. Przeludnienie to stanowi jeszcze jeden smutny rekord, jaki osiągnęliśmy. Obok odsetka zgonów na gruźlicę i spożycia kartofli, jesteśmy pierwsi, jeżeli chodzi o przeludnienie mieszkań. Zwolnienie nowowybudowanego domu od podatku od lokali w ciągu lat 15, zwolnienie na takiż przeciąg czasu pobieranych czynszów z podatku dochodowego, stwarzało bardzo nęcące warunki rentowności dla nowych kamieniczników.

Niestety nowowybudowane domy mają znaczną część mieszkań pustych, z powodu zbyt wygórowanych czynszów. Mieszkania te powinny być sekwestrowane i wynajmowane przez Magistraty. Poco budować domy, jeżeli mają stać puste?

W ramach dotychczasowego ustawodawstwa inicjatywa prywatna rozwijała twórczą działalność budowlaną — za pieniądze państwowe przeważnie. Jeżeli pieniądze te mogą iść na cele budowlane, to korzystać z nich winni ci,co doprawdy w inny sposób nie zyskają ludzkiego dachu nad głową. Publiczny kredyt budowlany od lat nie wychodzący poza sztywne ramy 40 miln. rocznie musi być potrojony aby powoli, stopniowo mogły być likwidowana społeczna klęska przeludnienia małych mieszkań w Polsce.

Przeróbka wielkich mieszkań na 2—3-pokojowe, powinna być kontynuowana. Wielkie mieszkanie jest dziś zupełnym anachronizmem.

O WĘGIERSKO-RUMUŃSKIE POROZUMIENIE.

„Polska Zachodnia" omawia w artykule wstępnym stosunki rumuńsko-węgierskie. Dziennik katowicki ocenia je z punktu widzenia zachowania pokoju w Europie Środkowej.

Wszyscy ludzie, pragnący utrzymania pokoju w tej części Europy, a zdający sobie sprawę z tego, że jedną z głównych przesłanek tego pokoju jest obrona politycznej i gospodarczej niezależności małych i średnich państw naddunajskich, są tego świadomi, że Węgry i Rumunia tylko wtedy zdolne będą do stawienia oporu niemieckiemu naciskowi, jeżeli zdołają zlikwidować swe dotychczasowe spory i jeżeli stworzą wspólny front dla obrony zagrożonych wspólnych interesów. Jeżeli natomiast do rumuńsko-węgierskiego porozumienia nie dojdzie, to Niemcy uzależnią te państwa kolejno od siebie i zdobędą w Europie Środkowej pozycję tak silną, że będą mogły z dobrymi dla siebie widokami dążyć do hegemonii nad całą Europą. Czy porozumienie między Budapesztem a Bukaresztem jest jednak możliwe! Sądzimy że tak, o ile naturalnie obydwa państwa gotowe będą do poniesienia pewnych ofiar.

By zrozumieć, o jakie ofiary tu chodzi, należy sobie uświadomić istotę sporu węgiersko-rumuńskiego. Jest nią sprawa terenów, w traktacie pokojowym od Węgier na rzecz Rumunii oderwanych. Tereny te obejmują Siedmiogród, zamieszkały przez Rumunów, Niemców i blisko półtora miliona Węgrów oraz przyległy do obecnej granicy pas węgierskiej równiny, który do Siedmiogrodu nigdy nie należał, a który zamieszkały jest przez ludność czysto węgierską w liczbie około 450.000 osób.

Węgrzy pragnęliby naturalnie odzyskać cały ten obszar. Życzenie to wygląda nierealnie, przestanie jednak takim się wydawać, gdy się uwzględni, że Niemcy gotowe są Węgrom, cudzym kosztem naturalnie, zapłacić cenę nawet bardzo wysoką za zupełne podporządkowanie się ich aspiracjom politycznym. Inna rzecz, że odzyskanie Siedmiogrodu w takich warunkach mogłoby Węgrów zbyt drogo kosztować.

Taki obrót sprawy kosztowałby jednak i Rumunię za dużo. Dlatego wydaje nam się konieczne, by te dwa państwa w porę się porozumiały. Wiemy, że rozsądni Węgrzy tego pragną. I sądzimy, że okazanie dobrej woli ze strony Rumunii w postaci nieznacznej korektury granic doprowadziłoby do pożądanego celu.

Zdania te są b. rozsądne, ale cóż kiedy polityka w dzisiejszych czasach chadza innymi drogami.

O KOLONIE DLA POLSKI

Stosunki-angielsko-włoskie nie schodzą ze szpalt prasy całego świata. Nic dziwnego najważniejsze to dziś wydarzenie polityczne.

„Kurjer Poranny" w ten sposób ocenia narady rzymskie w artykule wstępnym.

Czy rewindykacje włoskie w ten, czy inny sposób doprowadzą do postawienia całości zagadnienia kolonialnego wraz ze sprawami nowego podziału terenów emigracyjnych oraz surowców! Trudno to już przesądzać. Przyczynią się w każdym razie już teraz do zaktualizowania kwestii kolonialnej, która wysuwa się w nowej zupełnie postaci i zaciąży na sytuacji międzynarodowej w najbliższej przyszłości.

Kolonie przestały być terenem ekspansji kapitalistycznej, przestały być zbytkiem narodów bogatych. Z postulatami kolonialnymi występują dziś narody ubogie w surowce i w kapitały, a bogate w nadmiar ludności. Wiąże się to ściśle ze zmianami strukturalnymi, jakie przechodzi gospodarka świata i poszczególnych narodów. Uprzemysłowienie poszczególnych państw, wstrzymanie normalnych procesów emigracyjnych, dążenie do autarkii, trudności dewizowe skłaniają narody o dużej zwłaszcza prężności demograficznej do szukania terenów osiedleńczych dla swojej ludności oraz surowców, za które nie potrzebowałyby płacić obcymi dewizami lub złotem.

Oto w wielkim skrócie różne aspekty rozległego zagadnienia kolonialnego. Rozmowy rzymskie stanowiły niewątpliwie uwerturę do rozgrywki, mogącej doprowadzić do postawienia, a następnierozwiązania w niedających się określić terminach tego zagadnienia.

Tak, czy inaczej wydaje się, że

(*Dokończenie na str. 4*)

TEATR NA POHULANCE

Jej syn

Sztuka w 4 aktach Walentyny Aleksandrowicz. Reżyseria L. Pohóg-Kielanowskiego, dekoracje J. i K. Golusów

Na wieczorynce pocięto nożami urodziwego Józka, syna Niani, rówieśnika i towarzysza zabaw młodego pana ze dworu, którego poznajemy jako amatora akademickich dyskusyj na temat wartości „dobrej rasy", dziedzictwa krwi, właściwości chamskiej natury itp. Nietrudno się domyśleć, że te wszystkie podziały na „my" i „oni", te wszystkie przepaści kopane przezeń przy wspólnym stole są jeszcze jedną okazją do zademonstrowania własnej udatności życiowej, że fundamentem ich jest dawne prowodyrstwo Staszka w figlach chłopięcych, a potem dobry przebieg studiów i sukcesy gospodarskie. Panna Iza, oficjalistka, a więc pozbawiona ziemiańskich przesądów przedstawicielka inteligencji pracującej, jest adresatką tych wszystkich biuletynów mocy. Jej słabe kontrargumenty z powodu ływaniem się na uzdolnionego i wrażliwego Józka wywołują w paniczu ataki nieopanowanej zazdrości, insynuacje i wyznania. No bo porżnięty Józek albo się wykaraska, albo nie, chłopi mają zresztą mocne życie; własnej matki Józka, starej niani, nie widać przy rannym, pewnie śpi, a tym czasem te dwie kobiety z jego sfery, obie kochane, Iza i matka manifestują gotowość największych ofiar byle go ocalić, tracą dlań zdrowie i siły Zazdrość o Józka, oraz typowo akademickie rozdrażnienie brakiem odpowiedzi na rezonerskie argumenty każe mu prowokować obie kobiety i wtedy dowiaduje się czegoś, co Niania dopiero w obliczu nieszczęścia wyznała dziedziczce, czegoś co jest tajemnicą dwuch matek. — W wiejskich warunkach nie chowały się Niani dzieci. Chcąc przynajmniej jedno ocalić zamieniła maleństwa: Józek jest pańskim synem, a on, starzec, na trętny apologeta dobrej krwi i dziedzictwa pokoleń jest synem stelmacha Kobylaka, którego demonstrują nam na scenie jako miernego, bez jakichkolwiek pretekstów nobilitacyjnych, krętacza wiejskiego.

A więc katharsis mocne i... modne, specyficzne dla czasów, w których żyjemy. Coś analogicznego widzieliśmy np. w „Rodzinie" Słonimskeigo. Tu i tam rozwinięte jest werbalnie. Wychowani bowiem przez gazety i przez „wymianę światopoglądów", zmieniających się co 3—5 lat, nie czulibyśmy się sobą, gdybyśmy do każdej nowej sytuacji życiowej nie przymierzyli nowej maseczki i nowego koturnu. Pod wpływem szoku nerwowego Staszek improwizuje orgię rozlewnej, histerycznej retoryki. Jak tak, to tak, on jest chamem, on ma mocne życie Kobylaków, on pluje na niezasłużone dziedzictwo, które przypada bezmyślnym niedołęgom, w nim drzemią siły zwierzęce i w tym transie kompensacyjnym niemal że staje się wcieleniem ducha Jakuba Szeli, kiedy to teatralnym gestem wymierza broń do otępionego chorobą i wyraźnie w nieświadomości swej traktującego całą scenę jako początki pańskiej fiksacji, Józka. Ten trzeci akt, gdzie oba (! a więc jednak dziedzictwo...) Kobylaki plotą co najmniej o połowę za długo, a false-Kobylak choć milczy, ale ni stąd i zowąd przybiera przed lufą sen‹torską pozę, niewspółmiernie słabszy od reszty sztuki musimy jednak zapisać na rachunek reżysera, który jak dyrygent z batutą nie powinien rozstawać się z insygnium swej władzy — czerwonym ołówkiem.

Bo pierwsze dwa akty z punktu widzenia roboty autorskiej są czyste, chciałoby się powiedzieć męskie. Jak w radio głos ludzki „nakłada się" na muzykę, tak tu problematyka, rezonerstwo całe nakłada się na bieg wypadków, przy czym kontrapunkt ten ma swój wyraz dramatyczny. Dopiero w tym akcie wszystko się rozłazi, robi melodramatyczne, płaskie. Oto człowiek znalazł się w potrzasku i tłucze jęzorem i gestem aż lecą drzazgi. Tłucze tak oczywiście ze wstydu, z zażenowania wewnętrznego, bo przecież załgiwał się jeszcze do wczoraj nie wiedząc o tym; tłucze ze strachu o przyszłość, ze wściekłości, tłucze wreszcie ze zbudzonej, nagłej potrzeby uzyskania jakiegokolwiek nowego stylu, nowej maski na miejsce tej, którą mu zdarto. To jest prawda, to powinno być na scenie, ale czy tylko to? Autorka ma w zapasie jeszcze żal, odrobinę żalu za określonym ładem, zdobytym długą pracą ludzkiego współżycia. Jedyny ton pastelowy, miękki, inteligencki. Ale czyż to wystarcza? Mówiono nam o tym człowieku, że studiował, jego współżycie z rzekomą matką musiało być bardzo bliskie, jeśli ta zapewne ex-emancypantka była mu nawet nauczycielką prowadzenia samochodu. Gdzie się teraz podziała cała miłość, przywiązanie, lektura, drill długich lat spędzonych w salonie lub na kawiarnianych, tak znakomicie „rozwalniających" dyskusjach studenckich? Inteligent w ostatecznej pasji może zagrać Szelę, bo garść gotowych szablonów ma zawsze pod ręką, ale choćby dlatego właśnie zostaną widoczne ściegi i wylezie „zawodowa" natura. A już zwłaszcza inteligent chłopskiego pochodzenia! Gdy pomyślę o chłopskiego pochodzenia rówieśnikach Staszka w literaturze polskiej — sami kandydaci na dekadentów. Cóż dopiero, gdyby którego z nich wychowała pani dziedziczka na Kasprowiczu (z którym się może przyjaźniła w knajpach literackich) i na guście do okładek w folklorowe wzorki...

Ten akt powinien być gruntownie przerobiony. Jeśli zamiast melodramatycznej werbalistyki Staszek otrzyma *charakter*, to pójdzie z niego światło i na resztę postaci, a wtedy sztuka stanie na poziomie swego pomysłu i swej techniki. Bo postaci sztuki to role — dobre, stwarzające każdemu możliwość efektownych zagrań role sceniczne, a jednocześnie realistycznie podpatrzone. Tylko nie charaktery. O sztuce tej można by mówić nieosobowo i w trybie warunkowym:

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)

wchodzimy w okres nowego napięcia w sytuacji międzynarodowej. Naprężenie to wszakże dotyczyć będzie wyłącznie Europy zachodniej i stosunków między zachodnimi wielkimi mocarstwami. Sprawy Europy środkowo-wschodniej znajdować się będą poza zasięgiem tej kapitalnej rozgrywki, choć zagadnienia kolonialne, a zwłaszcza ściśle biorąc, emigracyjne oraz surowcowe nie są obojętne dla narodów Europy środkowo-wschodniej. W każdym razie znowu okazuje się, że źródła niepokoju w Europie leżą nie na wschodzie, ale na zachodzie naszego kontynentu.

Trzeba postawić wyraźnie kropkę nad i. Nowy podział ziem kolonialnych obchodzi nie tylko Niemcy i Włochy, ale również przeludnioną Europę Środkową i Wschodnią z wyjątkiem Rosji, która posiada Syberię. Polska miała w r. 1938 około 1'0 tysięcy emigrantów. W Czechach wyrzucono na bruk 40 tysięcy pracowników. Państwa Bałtyckie, Jugosławia i Węgry wysyłają również emigrantów.

Reforma rolna świata tj. nowy podział ziem kolonialnych jest historyczną koniecznością.

RUGI ANGLIKÓW I AMERYKANÓW Z CHIN

Otmar w „Gazecie Polskiej" omawia między innymi politykę zagraniczną nowego gabinetu japońskiego.

W sytuacji obecnej szczególnie ciężkie i odpowiedzialne zadanie spada na ministra spraw zagranicznych Aritę. Konflikt pomiędzy Japonią a oby dwoma mocarstwami anglosaskimi, zdecydowanymi bronić wszelkimi środkami swych „praw nabytych" w Chinach — odsunął na dalszy plan nawet antagonizmy japońsko-sowieckie, których płaszczyzna zredukowała się obecnie do sprawy rybołówstwa na wodach sowieckich.

Usunięcie białych konkurentów z Chin posiada dla Japonii nie tylko doniosłe znaczenie prestiżowe i gospodarcze — lecz bodaj że stanowi główny atut polityczny i zaasdniczą przynętę dla prawicowego odłamu „Kuomintangu". Japonii wielce zależy na tym, aby móc w oczach patriotów chińskich utracić niewdzięczny charakter „napastnika", stając się „wybawicielką od białych eksploatatorów". Taktyka ta nie jest najgorzej pomyślana, albowiem nawet najtrudniejszy z japońskich warunków pokojowych: postulat utrzymania garnizonów japońskich w większych miastach, byłby dla Chin dużo łatwiejszy do przyjęcia wobec perspektywy usunięcia garnizonów angielskich, amerykańskich i włoskich.

Słowem — naczelnym zadaniem rządu bar. Hiitamuny będzie doprowadzenie wojny, zasadniczo wygranej na polach bitew — do zwycięskiego zakończenia w znaczeniu politycznym i gospodarczym.

Jeżeli tak się stanie należy przywidywać wzmocnienie aktywności polityki rosyjskiej w Europie. Tylko czy dyplomacja państwa anglosaskich nie stworzy zatargu o Syberię, ażeby odwrócić uwagę od siebie?

DOKĄD EMIGROWAĆ?

W ostatnich czasach prasa żydowska zamieszcza coraz więcej wskazówek dla Żydów, dokąd mają emigrować. Oto co pisze „Nasz Przegląd".

UMOWA EMIGRACYJNA Z BOLIWIĄ PODPISANA

W urzędowym organie boliwijskim „La rason" został ogłoszony tekst umowy podpisanej przez przedstawiciela Polski i Boliwii w sprawie kolonizacyjno-emigracyjnych możliwości do tego kraju. Umowa ta ma być jeszcze ratyfikowana i po ratyfikacji wejdzie w życie. Na mocy tej umowy emigranci z Polski otrzymują bezpłatne wizy, wszelkie dokumenty, bezpłatny przejazd z portu do miejscowości, w której się emigrant urządza. W okresie pierwszego roku zamieszkania emigrant korzysta bezpłatnie z wszelkich urządzeń poczty, telegrafu i radia. Imigrant może bez cła przewieźć, oprócz przedmiotów gospodarstwa domowego również nasiona, narzędzia pracy. Każdy kolonista otrzymuje bezpłatnie działkę wielkości 50 ha. Synowie w wieku od 14 do 18 lat otrzymują dodatkowo po 25 ha. Kupujący działki prywatne korzystają z ulg ratalnych i udogodnień. Koloniści są wolni od wszelkich podatków na okres 10 lat. Rząd boliwijski odda tereny do dyspozycji polskiego towarzystwa, które zajmie się kolonizacją.

Rolnictwo południowo-amerykańskie jest właściwie ogrodnictwem, którym się trudnią prawie wszyscy mieszkańcy naszych małych miasteczek. Trzeba dodać, że Boliwia jest krajem b. bogatym, obfitującym w srebro, miedź, złoto, lasy itd.

GDZIE SIĘ ZNAJDZIE HISZPANIA?

Panuje dość rozpowszechnione przekonanie, że po zwycięstwie gen. Franco przystąpi do osi Rzym—Berlin. Co innego przypuszcza prof. Stroński w „Kurjerze Warszawskim".

Gdybyż Francja chciała uznać, że Włochy mają lepsze, niż ona, prawa do jej posiadłości zamorskich, lub że do zaspokajania roszczeń włoskich lepiej nadają się posiadłości francuskie, niż angielskie. Ale nie chciała. Z bardzo dobrych powodów. Oświadczyła stanowczo, że Włochy mogą zgłosić się do niej na rozmowę tylko bezpośrednio i tylko we dwójkę, więc p. Chamberlain w Rzymie to jedynie mógł zalecić.

A Hiszpania!

W tej sprawie znowuż p. Mussolini mniej ma do ofiarowania, niż się na pozór wydaje. To bowiem, że gen. Franco zbliża się, krok za krokiem, ku zwycięstwu, wcale nie straszy ani Anglii, ani Francji, dla których, przeciwnie, Hiszpania czerwona, i to już dziś czerwienią Kremlu, przedstawiałaby duże niedogodności. A już głowa jen. Franco w tym, aby po zwycięstwie nie popaść w zależność od Włoch i Niemiec, więc poszuka równowagi w zbliżeniu do Anglii i Francji, tym bardziej, że stamtąd tylko dostać będzie mógł niezbędnych na odbudowanie kraju pieniędzy, których już i teraz rynki tych dwu państw mu nie odmawiają. Wbrew mniemaniu, że dopiero po zwycięstwie narodowym w Hiszpanii p. Mussolini podniesie głos, właśnie wobec Hiszpanii narodowej i zazdrosnej o swą niezależność Anglia i Francja wcale nie stracą głosu.

Gdy p. Mussolini wiedział, że p. Chamberlain nie rozporządza Francją i tego się też zarzeka, a p. Chamberlain wiedział, że p. Mussolini nie rozporządza Hiszpanią wbrew pozorom, nie kleiła się rozmowa o innych.

Trzeba było mówić o sobie samych. A to tylko między kochankami jest ze wszystkiego najponętniejsze, ale nie między politykami. W spotkaniach polityczno-przyjacielskich, jak i w towarzysko - przyjacielskich, najskładniej i najżywiej toczy się rozmowa o bliźnich.

Rozumowanie z punktu widzenia tzw. realizmu w polityce posiada cechy słuszności. Odbudowa Hiszpanii będzie wymagała raczej kontaktów z Londynem i Paryżem. Nie sam jednak realizm polityczny rządzi światem współczesnym. Bezpieczniej jest tedy powstrzymać się od proroctw.

WALKA Z BEZROBOCIEM WŚRÓD LUDNOŚCI POLSKIEJ

W Sejmie ma wpłynąć następujący wniosek jednego z posłów poznańskich.

Projekt ustawy o zmniejszeniu bezrobocia wśród ludności narodowości polskiej przewiduje obowiązek zatrudniania przez każdą osobę fizyczną i prawną, prowadzącą przedsiębiorstwa, pewnego odsetku pracowników narodowości polskiej. Odsetek ten przy przedsiębiorstwach, zatrudniających ponad dwóch pracowników, nie może być niższy od 75 proc., jeśli chodzi o pracowników umysłowych, 90 proc. jeśli chodzi o pracowników fizycznych. (Dz. Poznański).

O DOBRE SZKOŁY

„Express Poranny" pisze w artykule wstępnym.

SZKOŁA TANIA — SZKOŁĄ DROGĄ.

Z blisko miliona dzieci, rozpoczynających corocznie naukę w szkole powszechnej, zaledwie jedna trzecia dochodzi do 6 oddziału.

Młodzież miejska w znacznej większości kończy pełną szkołę powszechną. Natomiast spośród dzieci małorolnych to elementarne, zapewnione ustawą, wykształcenie otrzymuje zaledwie 17 proc. tych, którzy rozpoczęli naukę.

Przyczyną tego jest, że o ile szkoła 7-oddziałowa znajduje się w prawie każdym miasteczku, o tyle na wsi należy ona do rzadkości.

Najczęściej spotykaną na wsi jest szkółka 4-oddziałowa, gdzie jeden nauczyciel naucza często po 100 lub więcej dzieci.

W tej samej klasie prowadzi on jednocześnie lekcję dla uczniów czterech pierwszych oddziałów. Gdy jedni przerabiają po cichu zadania, drudzy słuchają wykładu nauczyciela.

Nic dziwnego, że w takich warunkach nauka nie może dać odpowiednich wyników. Zdobyte wiadomości nie zostają odpowiednio ugruntowane. Uczniowie wkrótce po wyjściu z takiej szkoły, zapominają wszystko, czego się w niej nauczyli — stają się znów analfabetami. Kapitał włożony przez państwo i społeczeństwo w ich szkolenie oraz wysiłki nauczyciela idą na marne. Szkoła, której zorganizowanie stosunkowo tanio kosztuje, staje się w konsekwencji szkołą drogą.

Uwagi b. słuszne. Zwiększenie jednak programów nauczania rolniczego i rzemiosł również by się bardzo przydało.

l.

Teatr Lutnia

Wieczór humoru i piosenki
w wyk. Miry Zimińskiej i Eugeniusza Bodo
Akk. T. Sygietyński

Łatwo byłoby zbyć ten wieczór utartym, aczkolwiek w danym wypadku słusznym powiedzeniem o tych „imionach". co to „mówią za siebie" — bo jak Zimińska tak Bodo mają dawno ustaloną opinię artystyczną, jako wielkiej miary przedstawiciele „małej sztuki". P. T. Sygietyński również ma swoje zasługi w dziedzinie muzyki lekkiej — jak przed mikrofonem, tak i „na żywo" — a także jako wnikliwy, dyskretny akompaniator (rola niewdzięczna i często niedoceniana!). Lecz właśnie dlatego nie zbywamy wieczoru utartym komunałem. Usłyszeliśmy Mirę Zimińską pełną werwy, swoistego wdzięku i — doskonałego poczucia umiaru w chwilach najbardziej nawet niebezpiecznych pod względem możliwości przeszarżowania.

Jaka **precyzja**, technika a zarazem — **lekkość!** Zimińska miała poza tym do dyspozycji świetne teksty, wycyzelowane przez nią, z wydobyciem z nich maximum możliwości. Muzyczna strona — na ogół w całości najsłabsza pod względem swego gatunku — w repertuarze Zimińskiej nie raziła: reminiscencje okropnych „szlagierów" występowały we wdzięcznej postaci kulturalnej parodii.

Bodo niestety pod tymi wszystkimi względami okazał upośledzony, co przy jego nieprzeciętnych zdolnościach, możliwościach i kulturze tym bardziej wzbudzało żal: zobaczyliśmy Boda — powiedzmy! — spopularyzowanego! Ten jedyny niemal w Polsce wielojęzyczny piosenkarz, niezrównany imitator i kulturalny aktor komediowy borykał się z często wyraźnie zaimprowizowaną konferansjerką, która szczególnie na początku nużyła swą rozwlekłością. Często przy tym szarżował Za stronę — passez-moi le mot! — tekstowo-muzyczną było jeszcze gorzej: Bodo śpiewał stare przeboje! Jednak i tu charme — i technika zrobiły swoje: nawet i to po swojemu wypadło dobrze.

W części drugiej improwizował już znacznie mniej i dał najlepszy ze swoich numerów — parodystyczny przegląd filmowy, gdzie usłyszeliśmy okruszyny z jego międzynarodowego repertuaru — i jakież to były cudowne błyskotki i perełki! Powitałem również z radością murzyńskie Spiritual-Song (po polsku!), lecz i tu miało miejsce świadome obniżanie poziomu: świetną interpretację zabiła gruba tendencja — w dodatku niestylowa.

Podkreślam to wszystko jedynie dlatego, że mamy prawo żądać od Boda więcej, niż dał: jest jedynym w swoim rodzaju pełnym kultury i swoistego wdzięku artystą — i o ten poziom powinien bardzo dbać. Takim go kochamy, takim go cenimy i takim go chcemy nadal widzieć i słyszeć. Szkoda, że program nie uwzględnił nazwisk autorów przy każdym numerze. Żart psychologiczny „Skrucha" wart odkrycia autorskiego incognito. Ciekawiśmy również pióra p. Sygietyńskiego, jako autora niektórych tekstów. Ale jakich?

Bardzo efektowne, z doskonałym poczuciem sceny pomyślane i wykonane toalety Miry Ziwińskiej.

S. W. — K.

Uroczystość robotniczo-żołnierska

W niedzielę, 15 bm. w sali Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Metropolitalnej 1, odbyła się uroczystość „robotniczo-żołnierska" — łamanie się opłatkiem przedstawicieli Chrześcijańskich Związków Zawodowych z przedstawicielami Wileńskiego Dywizjonu Artylerii Lekkiej.

Przedsmak strojów na wiosnę

Dobrze ubrana nowoczesna pani wygląda następująco: przed południem nosi wełnianą sukienkę w kolorze, powiedzmy— czerwono-miedzianym, zapiętą na szereg guziczków dochodzących do połowy spódniczki. stanik zdobi niewielki wykładany kołnierzyk; komu nie ładnie w okrągłym wykładanym kołnierzu, może nosić wykończenie sukni golfowe. Ładna jest sukienka przedpołudniowa z firmy Lucien Lelong, gdzie kołnierzyk zakończony jest po obu końcach plecionką z kolorowych tasiemeczek, które luźno spadają w dół i zachodzą pod pasek. po czym opadają kolorowym deszczem na spódnicę. Całość takiej toalety nadaje sylwetce lekkość i powiewność. Osoby pragnące poszczuplić swoją sylwetkę mogą wybrać sobie inny model — kombinowaną suknię granatowo-niebieska, gdzie przód jest cały niebieski. Przód przecięty jest wzdłuż od dołu do góry dwoma pasami granatowego materiału, boki — gładkie, a reszta splisowana płaskimi plisami. Wszystkie te podłużne linie, plisy i dwa granatowe pasy materiału przyczyniają się do zwężenia sylwetki i dania postaci wzrostu. Elegancka pani wybierze sobie na popołudnie czarną sukionkę ozdobioną klipsem lub jeszcze lepiej — perłami. Do tego nienagannie cienkie pończochy i malenki kapelusik.

Sylwetka pani na wiosnę będzie według przepowiedni maison haute-couture — Jacques Heim — smukła i lekka. Kostiumy będą miały obcisłe żakiety, długie, wiązane pod szyją kokardy z futra lub aksamitu. Pierwsze lekkie kostiumiki przeznaczone na wycieczki to bolerka o poszerzonych ramionach, pensjonarskie kołnierzyki dziergane w ząbki. Kolory, jasno różowy, mleczno - siny, błękitno szary, oraz biały. Popołudniowe suknie mają na stanikach pełno drobnych zakładek a na spódnicach — plisek. Wszystko to razem wzięte sprawia wrażenie, że talia jest bardzo cienka. A o to chodzi najbardziej. Stanik przybrany jest wpoprzek szeroką przezroczystą mereżką. Na niektórych modelach widzimy odstające baskinki i luźne rękawy o szerokiej nąsadzie, ujęte poniżej łokcia. Jako prawidło do takiej sukni, szczególnie wtedy jeżeli wykonana jest z krepy, nosi się amarantowe lub fioletowe kapelusze.

Céline.

„gdy się x stanie, to y zareaguje w sposób n". Postaci poruszają się w koleinach wyznaczonych przez swe środowisko, a dramatyczność polega na problematyce wykolejenia, jako takiego dla każdego z reprezentantów kilku środowisk: ziemiaństwa tkniętego inteligenckością, inteligencji zawodowej z jej normami niezależnymi (Iza, doktór), chłopstwa z czworaków. Poza tym o tych ludziach nic nie wiemy. Czy np. Kobylak pije, albo czy w granicach swojej sfery ma „swój honor" (nieobowiązujący w stosunkach z bogaczami)? Czy Staszek istotnie kocha i jak, czy tylko „pożąda"? Czy na tym człowieku „można budować"? Jaka jest Niania? jaka sama dziedziczka? Czy taka jaką ją stworzy każdorazowa obsada, czy może prócz ech ziemiańskiej emancypacji jest w niej coś jeszcze? Na te wszystkie retoryczne pytania nie otrzymamy odpowiedzi z tekstu. A przecież nie możemy poprzestać na rolach i typach środowiskowych, bo wniosek ze sztuki byłby taki — „jeśli coś takiego się zdarzy, to niech matka inteligentka zostanie ze swym wychowankiem, a tamtemu da odprawę". Wniosek śmieszny — dlatego, że tu chodzi o tę konkretną matkę, tego konkretnego syna, ten konkretny zbieg okoliczności. Dlatego werbalistyka cała musi zejść do roli rekwizytu, którym się ci ludzie posługują, a posługiwać się powinni tak, żeby się zarysowały ich indywidualności. Zasady ogólne widz dośpiewa sobie sam.

Zaczątki właściwego stosunku do Staszka są w jego skwapliwej analizie swoich przewag młodzieńczych. Wyobraźmy sobie, że w swoim monologu podobnie jak Józka określiłby — wciąż analizując, choćby w skrótach, samego siebie — matkę na tle młodości, Izę na tle pracy i Kobylaka, Nianię. Oto czemu powiedziałem że z charakteru Staszka może pójść światło i na inne postaci, czyniąc je żywymi ludźmi. Ciekawe, że ta, którą problem wykolejenia społecznego dotyka w najmniejszej mierze, Iza, reprezentująca sprawy stosunkowo najbardziej własne, jest jednoczenie najpełniejszym charakterem, co . esztą grająca ją pani M. Łęcka doskonale wykorzystała.

Należy jednak skończyć obrachunek z autorką. O poczuciu sceny i hojnej ręce dla aktorów już było. Ale prócz tych zalet technicznych sztuka wykazuje inne ściślej literackie — np. humor (doskonały chwyt z graniem na loterii Józka, przeciągnięty natomiast z refrenowością Kobylaka), oraz poczucie autentyczności słowa. W rezultacie dwór był dworem (np. taki drobiazg jak dyspozycja pani, że herbatkę sama sobie zaniesie do pokoju), lekarz uzbudzał przekonanie o swych talentach chirurgicznych i nawykach zawodowych itd. Nawet rozmowa telefoniczna z sąsiedzkim dworem przyczyniała się do scementowania tej epiki scenicznej. I więcej jeszcze, jakieś ciepłe odczucie życia. — Gdy wchodzi ze swym dzieckiem — wnuczęciem jaśnie pani! — urodziwa chłopka, właściwy dobór ekspresji stwarza na chwilę rzecz, której oczekujemy w tych dziedziczonych przez pokolenia ścianach: poczucie ciągłości bytu, konsekwencje praw kształtujących życie. Doskonale wyczuta jest również rozmowa matki-inteligentki z odrosłym synem, scena pożegnania.

P. Nuna Szczurkiewiczowa bardzo ładnie zagrała te dwie kolejne sceny z synem „fizjologicznym" i synem „duchowym". Była ona pozatem prawdziwie dopasowaną i wiarogodną dziedziczką, taką właśnie, o jakiej mówiliśmy wyżej. P. Jaśkiewicz niewdzięczną jak widzimy rolę Staszka zaczął i skończył b. dobrze, a trzeci akt rozplanował umiejętnie, starając się tchnąć życie w słowa nieosobiste, w słowa upojone własnym dźwiękiem i własną ważnością. W tych warunkach, w polskiej, „przedstawiającej" szkole gry była to sytuacja bez wyjścia, a raczej z jednym wyjściem — na retorykę. Wyobraźmy sobie jakby ten sam tekst, nieskorygowany, zagrano z rosyjskim „piereżiwaniem". Przede wszystkim aktor nie dałby się wybić mówionym kwestiom z pozycji inteligenta. Oto przypadkiem otwiera się szuflada: rewolwer! Myśl — zabić („chłopska krew") i po krzyku (inteligent). Wyzwolić siebie, „matkę", choćby kosztem ofiary (więzienie). Ale oto czułość mija — one wszystkie to tylko samice (inteligent), no i w konsekwencji złamanie szans życia o własnych siłach (chłop). A więc tylko zmaltretować — inteligencki eksperyment, inscenizacja, w której ściskający się na cynglu chamski kułak wstrzymuje ćwierć wieku europejskiej tresury. Inscenizacja jest bolesna, prowadzi do wylewu przez rezonerstwo (o „wiernym psie", potem o „krwi" — choć lepiej żeby tego nonsensu charakterologicznego i nie było wcale) wreszcie zmęczenie, nic tylko zmęczenie. Widzielibyśmy tu sceny **sciszone** do tonu absolutnej przewagi, widzielibyśmy momenty histerycznego nadęcia się, maskarady chłopskiej, ale ostatecznie tekst zeszedłby do roli rekwizytu, o co chodzi.

Dobrze to pisać sztuki na rosyjskie sceny.

O p. Łąckiej już pisałem. Ze swego ostatniego zejścia uczyniła ona prawdziwą pointę roli. Coś wręcz przeciwnego jest z epizodem p. Buyno — właściwie tylko wejście, które poruszyło widownię jak się należy. Druga matka, Niania, otrzymała od p. Szczepańskiej wszystko o co prosiła — godność pierwszej osoby na folwarku z typowymi akcesoriami takiej umysłowości, a potem zapamiętanie w rozpaczy i wreszcie nijakość życia osamotnionego. Pp. Tatarski (Józek) i Martyka (Kobylak) także nie poskąpili charakterystyczności powierzonym sobie reprezentantom cywilizacji wsiowej. P. Ilcewicz jako lekarz stuprocentowo wiarogodny.

To samo należy powiedzieć o dekoracjach. Widujemy w bogatej Warszawie kosztowne dwory na scenie, widujemy też jakieś formizowane rzekome dworki, ale nie często pokusi się artysta, żeby pewnie i nie ślizgając się artystycznie przedstawić ślady życia, które się ślizga. Kominek i obrazy zestawione z fasonem lampy nad stołem, ciężki kredens we wnęce specjalnej i biało bielona kancelaria z systemem telefonów — tak można by długo oglądać historię pokoleń wypisaną na tych dekoracjach. Malarsko zwłaszcza akt czwarty, czerwonymi plamami fotela przy kominku i sukni Izy na czerwonym tle robił wrażenie i przygotowywał do końcowej syntezy całej tej krwawej i rozrzewniającej historii.

Józef Maśliński.

Epidemia wścieklizny

125 osób poddano szczepieniu w roku 1938. Państwo wypłaca odszkodowania wieśniakom. — Nieświadomość utrudnia walkę.

Przed kilku dniami pisaliśmy o wypadkach pokąsania w Wilnie ludzi i zwierząt przez psy wściekłe. Wypadki te wzbudziły b. duże zainteresowanie tym bardziej, że się zdarzały w styczniu, w zimie, a więc w okresie, uważanym powszechnie za niesprzyjający dla wybuchów epidemii wścieklizny i że dotknęły rodziny inteligenckie.

Każdy człowiek kulturalny zdaje sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa wścieklizny i z tych tragicznych skutków, które następują w razie

ZANIEDBANIA LUB ZLEKCEWAŻENIA

podejrzanego wypadku. To też narzuca się odrazu pytanie czy wypadki wileńskie z dn. 4.I przy ul. Zygmuntowskiej 6 i z dn. 12.I z Poleskiej 17, których ofiarami padło osiem osób, są wypadkami odosobnionymi czy też wynikają z epidemii i dalsze — co się robi dla zwalczenia epidemii, jeżeli istnieje ona na terenie Wilna.

Odpowiedź na pytanie pierwsze jest twierdząca. Niestety w Wilnie i na terenie powiatu wileńsko- trockiego, jeżeli chodzi o teren najbliższy

EPIDEMIA ISTNIEJE

i, co gorsze, jak dotychczas, nasilenie jej nie słabnie.

W liczbach epidemia przedstawia się następująco. Na terenie Wilna pierwsze ogniska wścieklizny u psów stwierdzono 4.I. 1938 r. W ciągu roku skierowano następnie na zastrzyki 65 osób, pogryzionych przez psy wściekłe. (Dr Orłowski na ul. Sadowej). Wścieklizna psów mimo energicznej akcji władz weterynaryjnych wybuchała co pewien czas w różnych punktach miasta. Pewnego dnia jeden młody wściekły pies

POKĄSAŁ 18 OSÓB!

W ogóle zaś w ciągu roku stwierdzono przy pomocy sekcji wściekliznę u 42 psów.

Na terenie powiatu wileńsko-trockiego epidemia również istnieje i przedstawia się znacznie gorzej pod względem walki z nią niż w Wilnie. Teren jest rozległy, psy wściekłe podczas ataku szału przebiegają znaczne odległości, zakażając zwierzęta i ludzi naraz w kilku położonych w pewnej odległości od siebie wsiach. Zabite psy wściekłe niezawsze są dostarczane do powiatowego lekarza weterynarii. Zdarza się też nieraz, że nieuświadomiona ludność lekceważy wypadek i szuka ratunku w wypadkach lżejszych (a więc lekkie pokąsania przez gruba ubranie itp.) u znachorów. Dlatego też zdarzył się

WYPADEK ŚMIERTELNY.

jeden z wieśniaków umarł na wściekliznę.

Lekarze weterynarii mieli możność stwierdzić wściekliznę na terenie powiatu wileńsko-trockiego w roku 1938 w 55 wypadkach. Wściekło się w tym 2 konie, 5 krów, 2 świnie i 1 kot. We wszystkich tych wypadkach badano zwierzęta przy pomocy sekcji. Niezależnie od tego specjalne badania, (w 31 wypakach) przeprowadziły Państwowy Zakład Higieny i Weterynaryjna Pracownia Rozpoznawcza w Wilnie.

Na zastrzyki przeciw wściekliźnie skierowano przeszło 60 osób.

W obecnej chwili ogniska epidemii znajdują się w gminie rudomińskiej i gm. rudziskiej. Władze weterynaryjne, miejscowa policja oraz mający już doświadczenie chłopi obawiają się dziś szczególnie

ZAWLECZENIA WŚCIEKLIZNY DO PUSZCZY RUDNICKIEJ.

Istnieje obawa, że psy wściekłe mogą pogryźć wilka. Wścieklizna zaś wśród wilków może pociągnąć za sobą fatalne skutki dla zwierząt i ludzi, zamieszkałych w pobliżu puszczy. Z tego też względu walka ze wścieklizną koło Puszczy Rudnickiej jest szczególnie energiczna.

Ze statystyki wypadków wynika, że epidemia wścieklizny, która niewątpliwie istnieje zarówno w Wilnie jak i na prowincji, lekceważyć nie należy. Oczywiście i odwrotnie nie należy przesadzać w ocenie jej niebezpieczeństwa.

Z epidemią wścieklizny

TRZEBA WALCZYĆ.

Władze administracyjne wydały już szereg nakazów i zakazów, policja działa (nieraz ze bytnią przesadą, popełniając błędy). Mimo jednak wszystko epidemia ta nie prędko zostanie zwalczona.

JEŻELI SPOŁECZEŃSTWO WE WŁASNYM INTERESIE NIE PRZYJDZIE Z POMOCĄ WŁADZOM.

Dziś społeczeństwo nie docenia w pełni niebezpieczeństwa epidemii. Gra tu dużą rolę sympatia dla czworonożnych przyjaciół. Zdarza się niejednokrotnie, że właściciel psa, pokąsanego przez psa wściekłego, ukrywa ten fakt przed władzami, łudząc się nadzieją, że pies jego nie zachoruje i przypłaca to potem boleśną i kosztowną kuracją. Na przykład we wsi Lesienice pies wściekły pogryzł prawie wszystkie psy. Gospodarze uradzili nie powiadamiać o tym władz. Po 2 tygodniach wściekł się pies jednego z gospodarzy i pogryzł jego 2 dzieci.

W Wilnie inteligencja również ukrywa nieraz dodejrzane wypadki

I NARAŻA W TEN SPOSÓB SIEBIE I OTOCZENIE NA NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Akcji walki ze wścieklizną niewątpliwie wiele zaszkodziły tendencyjne ataki pewnych osób w prasie; ataki, które nastawiały nieprzychylnie czytelników tych pism do zarządzeń władz administracyjnych i weterynarzy.

Zarządzenia zaś władz administracyjnych na ogół nie są tak „drakońskie" jak o nich się mówi i pisze. Niewątpliwie zdarzały się być może pojedyncze pożałowania godne wypadki, wynikały jednak one nie z charakteru ogólnych zarządzeń, lecz z przesadnej gorliwości lub nietaktu poszczególnych wykonawców.

Władze nakazują trzymać psy na uwięzi, prowadzić na smyczy i zaopatrywać je w kagańce. Psy bezdomne i bezpańskie są, jako podejrzane, tępione. Przy tym 14.V. 1938 Starostwo wydało zarządzenie, w którym m. in. czytamy: „Tępienie wściekłych lub podejrzanych o wściekliznę psów winno się odbywać z zachowaniem wszelkich środków ostrożności przy czym wskazanym jest nie zabijać psów w osiedlach i zwracać szczególną uwagę by nie używać broni palnej w obecności dzieci, młodzieży szkolnej, właścicieli psów i w ogóle w pobliżu ludzi".

Właściciel podejrzanego a nawet pokąsanego psa

MA PEWNE SZANSE URATOWANIA ŻYCIA SWEMU ULUBIEŃCOWI.

Władze administracyjne mogą zgodzić się na swego rodzaju „kwarantannę" psa w ciągu trzech miesięcy w izolowanym pomieszczeniu. Jeżeli w ciągu tego czasu nie zapadnie na wściekliznę, pozostanie przy życiu. W praktyce jednak najczęściej psy pokąsane zgładza się.

Pokąsanych psów, jak się okazuje, nie wolno szczepić z powodów następujących: ludzie są szczepieni zarazkiem (osłabionym) tzw. „fix", wyhodowanym na królikach. Natomiast dla zwierząt stosować można szczepionkę zarazka (osłabionego) tzw. „ulicznego". Szczepionka ta nie zawsze jednak daje rezultat dodatni, dlatego też, jak nas informują, pies szczepiony może być niebezpieczny dla otoczenia.

Należy dodać, że

PAŃSTWO WYPŁACA ODSZKODOWANIA

właścicielom koni, bydła, nierogacizny itp. padłym wskutek wścieklizny.

Powtarzamy: epidemii wścieklizny w Wilnie i na terenie powiatu wileńsko-trockiego nie należy lekceważyć, nie należy też przesadzać w gorliwości wybijania psów. Przez ukrywanie jednak wypadków wścieklizny i pokąsania psów przez psy podejrzane

ŚCIĄGA SIĘ NIEBEZPIECZEŃSTWO

nie tylko na siebie lecz także i na swoje otoczenie. (z)

Uroczystości żałobne złożenia trumny ze zwłokami ś. p. gen. Tadeusza Tyszkiewicza na cmentarzu wojskowym





W dniu 14 stycznia po nabożeństwie żałobnym w kościele Św. Krzyża nastąpiło uroczyste przewiezienie trumny ze zwłokami ś. p. gen. Tadeusza Tyszkiewicza, zmarłego w Paryżu w r. 1852 a obecnie sprowadzonymi do Polski na cmentarz Wojskowy

Zdjęcie pierwsze przedstawia moment wyniesienia trumny z kościoła Św. Krzyża. Na przedzie postępuje duchowieństwo z JE. ks. biskupem Gawliną na czele.

Na zdjęciu drugim widzimy trumnę ze zwłokami ś. p. gen. Tadeusza Tyszkiewicza spoczywającą na lawecie armatniej. Obok stoi warta honorowa. Za trumną postępuje rodzina zmarłego Generała. Pana Marszałka Śmigłego Rydza i p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego reprezentuje wiceminister spraw wojskowych gen. J. Głuchowski.

Złóż ofiarę na walkę z rakiem

„Tydzień modłów za triumf Kościoła Katolickiego"

Na mocy zarządzenia J. E. ks. arcybiskupa metropolity Jałbrzykowskiego z dniem dzisiejszym 17 bm. rozpoczyna się na terenie całej archidiecezji wileńskiej „Tydzień Modłów za tryumf Kościoła Katolickiego".

Cat-Mackiewicz, jego pies i wściekły pies

W związku z naszą wzmianką o wypadkach pokąsania 8 osób i 5 psów w Wilnie przez wściekłe psy. Red. Cat-Mackiewicz onegdaj w „Słowie" twierdzi stanowczo, że jego pies nie został pokąsany przez psa wściekłego i sugeruje swoim Czytelnikom, żeśmy specjalnie ten wypadek pokąsania jego psa podali w formie sensacyjnej. Ubolewa przy tym, żeśmy go nie zapytali, czy opisany wypadek odpowiada prawdzie.

Wzmiankę naszą opieraliśmy na informacji osoby wiarygodnej, p. Lefigowej, która twierdzi, że 3 stycznia rb. pies Red. Cat Mackiewicza został pogryziony przez jej wściekłego psa. P. Lefigowa jest sąsiadką red. Cat-Mackiewicza, bo mieszka w tej samej niedużej kamienicy przy ul. Zygmuntowskiej 6, i mogła widzieć to, czego nieobecny w domu p. Cat-Mackiewicz nie zauważył. Zresztą nie chodzi tu o psa red. Cat-Mackiewicza. Wyliczając nazwiska pięciu właścicieli psów pogryzionych wymieniliśmy m. in. bez podkreślenia red. Cat-Mackiewicza, nie sądząc, że mu to sprawi specjalną przykrość i że będzie miał żal do nas, żeśmy jego psa nie potraktowali ze specjalnym wyróżnieniem (Telefon; Czy to prawda? Czy można pisać?)

Pies red. Cat-Mackiewicza, wściekły pies na jego podwórku i wścieklizna w Wilnie i na terenie powiatu łączy się w ogóle w jakąś zagadkową pełną ukrytych niespodzianek całość.

Na przykład: jakżeż wymowne są następujące daty i wypadki:

3.I br. pies wściekły według relacji p. L. pogryzł psa p. red. Cat-Mackiewicza.

5.I br. „Słowo" zamieszcza bardzo ostry artykuł pt. „Polecam... Starosta Trytek", atakujący starostę Trytka za to, że poleca wybijać w sposób bezwzględny, ba! nawet okrutny psy, podejrzane o wściekliznę. Artykuł nie uznający epidemii wścieklizny.

Oczywiście, nie wykluczone, że red. Cat-Mackiewicz będzie mówił o zbiegu okoliczności i poda argumenty przekonywujące. Jednak w tej chwili wydarzenie z dnia 3.I, artykuł z 5.I oraz tupet, z jakim red. Cat-Mackiewicz atakuje nas za to, żeśmy podali do wiadomości publicznej wypadek z jego psem (rzekomo nieprawdziwy) nasuwa b. ciekawe refleksje. (z)

B. urzędnik Izby P. H. skarży jej władze

Wczoraj na wokandzie Sądu Grodzkiego w Wilnie figurowała sprawa prezesa Izby Przem.-Handlowej p. Rucińskiego, p. posła dyr. Barańskiego i radcy Izby Przemysł.-Handlowej p. Nogida, oskarżonego przez b. urzędnika Izby p. Kobeckiego o zniesławienie.

Sprawa została odroczona dla powołania nowych świadków. (z).

Książki nadesłane

Melchior Wańkowicz. Sztafeta. Wyd. Biblioteki Polskiej Warszawa. Znów dostajemy świetny reportaż w typie słynnej książki „Na tropach smętka", która tyle hałasu wywołała. Ale o ile tamta była przeważnie obrazem naszych klęsk i strat, o tyle Sztafeta jest planem tryumfu naszego dorobku pracy. „Książka o pochodzie Polski przez lat 20, bohaterem jest człowiek, młodość narodu i co nasza prężność robi z ziemi, która nam przypadła". Więc o kopalinach, o sile morskiej i lotniczej, elektryifkacja, COP, Zaolzie, synteza wysiłków polskich. Ilustracji 386, 3 wkładki kolorowe, 19 karykatur. Oto co widzimy od pierwszego rzutu oka. Ile trudu, sprytu, zdolności wywiadowczych kosztuje zdobycie dokumentów, na których ten wysokiej klasy reportaż jest oparty, to wymiarkować można zastanawiając się nad każdą fotografią i dokumentem, potwierdzającym opowiadanie. Wrócimy do tej książki by ją omówić obszerniej. W niniejszym sygnalizujemy tylko: SZTAFETA, wysłana do Polaków.

Jan St. Bystroń. Wyd. Książnicy Atlas. Olbrzymia księga 34/24 cm, wydana luksusowo, zawiera wynik naukowych dociekań znanego socjologa nad naturą komizmu, „jako odchylenia od poprawności logicznej i konwencjonalnej". Jest to jakby antologia polskiego humoru poprzez wieki, ilustrowana rysunkami mistrzów polskiej karykatury. Księga ta wymaga obszerniejszego omówienia. Zaznaczmy na razie, po pobieżnym obejrzeniu, że nadmiar jest rysunków Bartoszewicza, a mało uwzględniono innych polskich karykaturzystów np. Czermańskiego. Także brak zupełnie wydawnictw tego rodzaju i rysunków wileńskich artystów, jak A. Römer i St. Siestrzeńcewicz. Takie dzieła powinny być ogłaszane, że się piszą, wtedy z całego kraju otrzymywałby autor materiał do zużytkowania.

W. Brzeska. Sprawa gminy Cejnowy. Wyd. Książnicy Atlas. Autorka zasługuje wybitnie na wyróżnienie, dała bowiem książkę niepospolicie ciekawą, opartą na dokładnych studiach etnograficznych, językowych i historycznych. Opanowała zupełnie gwarę kaszubską, zbadała dokumenty i materiały sądowe, odnoszące się do prawdziwego zdarzenia z roku 1863, kiedy to na półwyspie helskim, w małej wiosce gm. Cejnowy (obecnie Chałupy) pławiono czarownicę z całym fanatyzmem, obłędnym szałem okrucieństwa i zabobonu To świetne studium ludzi, krajobrazu, języka, obyczaju, jest napisane z niezwykłym talentem wżycia się w psychikę pierwotnych instynktów, mogących być za lada podnietą skierowanymi w każdą stronę jeśli się znajdzie ktoś, co te instytnkty umie wyzyskać. W tym wypadku zły duch, istny Smantek wybrzeży bałtyckich, znachor Kamiński; przez zemstę oskarża wdowę, pracującą uparcie i dzielnie na wyżywienie kilkorga dzieci, Krystę Cejnową, o czarodziejstwo. Nie mogąc dać rady z chorobą Jana Kąkola, podsuwa całej wiosce myśl, że to ona jest czarownicą. Potworne sceny półświadomego okrucieństwa, opętanie jakiemu ulega cała wieś, stopniowanie tego nastroju, jakiemu i nieszczęsna Krysta ulega, tak, że nie umie ani uciec, ani zrzucić z siebie podejrzenia, jest świetnie oddane. Na tle wichrów i zimnych, ponurych wód Bałtyku, huczącego morza i surowej, ubogiej przyrody, namiętności ludzkie, pierwotne instynkty, rozpalają się do granic szaleństwa. Trudno znaleźć książkę, gdzieby groza sytuacji rozwijała się i tak rosła, że staje się dla czytającego koszmarem, od którego trudno mimo to się oderwać. Czytelnik czuje, że ma do czynienia z okrutną prawdą, że tak musiało być, że od początku świata istnieniu ludzkiej istoty na ziemi towarzyszy tyleż samo szatan, co Boski pierwiastek. Patetyczność niektórych scen, natężenie tragizmu chorego beznadziejnie Kąkola nie mogącej go uzdrowić Cejnowej i potwornego kata Kamińskiego, którego sadyzm udziela się spokojnym Kaszubom, mistycyzm niektórych wierzących w czary, wszystko składa się na niezwykle wartościową, wstrząsającą opowieść, która treścią i opracowaniem, plastyką wyrazu i podkreśleniem udziału przyrody w stanach psychicznych obywateli Cejnowy, rewelacyjnie przedstawia przeszłość tego twardego ludu morza. Utrudnia czytanie książki gwara używana w rozmowach, ale to było konieczne dla ścisłości i prawdy cechującej dzieło p. W. Brzeskiej. W książkach o ludzie w jakiejkolwiek stronie Rzeczpospolitej, musi być używany język tego ludu nie sfałszowany.

H. Bouchet. tł. M. Ziembińskiej **Skauting i indywidualność.** Wyd. Książnicy Atlas. Książka należy do działu przekładów dzieł pedagogicznych i zawiera dokładne dane o harcerstwie, jego charakterystykę i wyniki. Obszerna bibliografia pomaga zorientować się we wpływie zrzeszeń harcerskich w całym świecie. Przekład dobry, dla wszystkich zastępów i ich kierowników podręcznik prawie że konieczny.

Tabela loterii

9 dzień ciągnienia 4-ej klasy 43-ej Loterii Państw.

Główne wygrane

I i II ciągnienie

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 47740

50.000 zł.: 110183

15.000 zł.: 100937 143673

10.000 zł.: 16992 55457 128428

5.000 zł.: 40090

2.000 zł.: 3631 4130 11012 13024 13161 15501 21186 30914 37247 39045 39080 42677 52986 68051 90908 1056777 110425 111015 112364 116594 120168 155277

1.000 zł.: 17157 20267 26716 35042 37272 38359 41090 44289 49063 49241 50392 50965 66787 71034 79367 81381 84390 93785 95069 99147 101075 104115 114085 116118 121382 124098 125185 125835 126740 128016 130588 133882 135800 141182 142024 156172

Wygrane po 250 zł.

20 187 220 87 317 581 704 16 808 49 900 1050 113 44 67 77 230 62 73 334 67 442 556 670 742 812 60 80 2153 89 351 62 513 632 40 719 38 838 3232 56 72 341 436 54 79 759 714 27 4069 231 345 497 455 91 -20 738 810 2 41 58 924 5059 172 311 481 78 88 732 73 889 900 64 80 93 6144 260 350 428 538 634 781 943 36 74 7082 306 50 13 729 669 925 8022 161 206 99 302 407 18 553 679 738 830 901 9138 43 279 401 704 10248 58 333 49 475 522 601 11 763 889 904 24 35 11001 60 242 367 451 63 81 538 635 822 943 12124 45 73 283 93 387 89 419 82 579 677 13008 123 220 69 83 306 44 461 669 974 14191 223 528 661 768 15019 121 229 97 428 755 749 874 16085 144 286 426 719 64 800 37 927 73 17064 124 54 402 595 678 731 844 935 18041 138 311 418 38 636 36 786 829 35 988 84 19123 35 346 471 515 43 614 81 730 832 737 20216 24 38 316 42 90 474 810 949 21058 186 239 317 439 64 520 827 77 78 22006 91 198 213 82 738 833 81 23000 8 31 100 91 314 96 565 610 70 99 828 24290 95 382 428 503 687 25156 261 747 99 400 404 560 690 714 34 82 26001 112 13 25 207 98 308 94 664 70 759 27006 104 71 93 251 956 28037 225 80 319 595 29033 355 68 53 546 58 77 79 610 704 96 824 902 64 67 30088 68 173 93 373 82 412 24 68 572 822 998 85 31006 243 94 327 682 822 32152 241 430 709 20 878 991 95.

33056 213 395 445 604 73 820 34024 150 575 655 810 35100 63 82 99 333 400 43 52 56 609 75 880 36068 186 314 56 429 657 58 98 799 843 37052 122 40 274 77 304 75 404 42 528 96 684 774 854 936 75 38209 27 319 53 475 605 69 704 834 39038 90 97 127 55 79 234 366 543 784 868 87 98 971 40115 47 49 84 233 95 307 625 88 792 959 72 41032 37 93 152 74 214 37 99 330 418 627 52 758 42197 391 437 800 926 43031 41 43 110 39 66 284 86 342 471 548 627 40 84 874 92 991 44058 236 522 757 99 841 54 77 915 49029 46 326 435 46 60 75 96 999 526 618 727 48 88 817 915 88 46080 90 106 36 91 267 534 51 738 812 47002 3 171 96 240 57 420 87 50 70 538 653 84 735 823 960 48139 65 91 267 332 602 48 744 834 934 56 49014 30 18 67 242 324 564 611 735 902 51 50047 149 216 308 74 98 552 80 83 613 55 979 51029 59 122 34 215 16 525 644 52 58 814 55 63 969 52080 129 250 319 725 810 80 94 95 995 53237 348 50 677 91 726 89 812 88 986 54194 255 325 32 571 98 615 51 716 55060 168 71 231 338 41 411 15 510 15 753 904 81 56015 305 430 733 885 909 57227 429 92 99 592 733 950 58056 85 119 32 245 94 343 87 400 59 502 99 615 764 82 809 20 59025 41 72 169 79 271 82 731 939 60019 187 205 25 92 447 513 674 844 92 922 61029 41 83 216 722 61 83 932 38 62037 45 153 256 641 817 25 914 63040 48 115 247 53 55 81 404 517 753 841 86 64058 109 43 262 358 448 541 613 29 41 804 94 983

65021 508 812 70 66513 43 628 87 862 918 27 90 67034 125 211 49 328 89 473 518 62 78 669 824 979 68257 421 45 68 509 44 60 601 57 69231 78 94 376 634 840 44

70048 87 296 596 689 756 870 71013 18 102 36 202 8 543 54 92 632 51 842 948 72076 99 260 334 71 418 563 99 893 73095 210 383 412 44 82 502 34 38 82 718 22 24 74011 42 53 228 770 862 75453 81 511 28 731 44 90 850 80 76247 325 67 546 716 84 921 77252 97 396 432 74 603 40 64 78491 502 11 47 704 932 78 79040 58 210 445 629 713 70 872

80070 122 280 411 14 537 43 728 847 975 81053 146 324 43 414 529 801 11 960 96 82100 38 75 321 469 737 923 83067 177 438 524 45 856 95 84249 460 65 75 579 612 98 988 85035 56 124 48 256 51 380 709 37 896 86001 609 96 742 819 27 946 87003 130 204 22 314 97 469 93 525 967 88008 81 169 78 226 743 949 89097 225 420 91

90057 231 310 20 485 87 577 615 826 50 998 91382 444 82 608 97 750 66 925 92033 42 46 329 428 545 623 98 722 59 816 53 69 93032 111 297 404 12 37 501 81 667 734 84 876 908 34 94117 67 343 46 445 530 33 802 32 95128 82 514 96182 83 98 265 77 521 713 822 34 55 929 97103 45 90 295 460 890 98125 57 361 474 601 738 800 932 64 91 99039 177 310 67 68 545 60 91 769 72 812 973 78

100085 119 89 94 216 26 59 70 99 350 83 474 79 568 101103 60 290 234 84 449 555 67 617 74 781 94 871 927 47 80 102106 486 609 66 784 838 103311 497 597 653 701 96 97 979 104047 74 108 300 1 85 49 427 698 764 884 901 105131 47 60 98 232 435 514 803 106103 463 818 41 49 915 107151 89 265 340 463 536 43 639 87 743 44 855 795 108413 95 529 42 616 19 756 936 109055 119 58 224 362 433 575 609 749 878

110055 85 117 268 328 408 66 503 794 870 998 111247 74 77 442 68 638 64 775 80 848 990 112312 15 674 841 70 86 901 52 53 113359 704 815 27 76 114055 61 102 216 361 115229 69 339 61 88 977 85 116123 342 453 745 906 57 117016 31 212 95 520 66 118115 268 507 28 613 43 73 750 91 935 119369 419 562 721 24 50 959

120157 59 320 52 53 56 401 11 24 518 82 659 81 756 69 967 121297 412 38 624 55 701 841 94 933 65 93 122226 65 99 318 44 575 92 651 903 61 123022 61 154 87 205 62 339 539 40 44 658 714 46 883 124080 118 31 72 24 72 344 438 517 18 662 123080 308 19 20 409 47 54 59 548 125022 59 78 145 600 70 957 71 83 779 950 127169 440 562 656 701 64 128253 314 62 71 617 129019 90 178 455 73 87 96 530 600 26 54 824

130102 28 89 200 79 633 789 941 44 55 131093 133 49 321 442 46 68 71 83 546 657 760 62 872 953 66 132008 45 134 258 76 590 610 34 876 93 133079 87 247 304 412 507 27 79 616 45 773 78 836 932 40 134010 20 62 65 133 37 73 204 94 333 400 571 777 135137 219 443 91 620 70 714 24 136045 181 293 363 431 62 530 820 44 53 57 55 935 137170 287 307 495 662 92 746 60 850 138037 95 220 420 584 680 748 58 931 80 139039 82 184 255 63 483 99 511 20 47 658 720 862 89 959 140078 303 19 40 71 84 479 526 616 820 29 33 141018 120 72 339 87 535 37 806 79 87 936 142075 131 51 225 726 917 87 143233 378 507 833 55 911 144080 99 268 624 835 74 76 928 145122 214 333 39 492 513 19 46 619 40 779 89 880 146185 288 310 68 82 404 82 553 57 619 26 880 954 147051 63 192 264 301 30 471 664 867 953 148013 172 222 94 309 451 520 84 713 838 921 57 149107 90 234 379 724 836 92 150025 349 419 633 60 61 703 37 51 861 151020 99 107 63 326 498 527 629 721 864 71 152002 116 276 393 42 4511 630 47 703 153019 97 179 442 90 504 600 747 81 874 974 154204 404 15 90 546 659 69 716 92 86 97 989 155220 43 306 14 517 18 980 156075 26 151 228 331 436 51 580 664 881 93 157022 145 255 390 416 25 37 516 63 377 951 158010 44 142 229 33 63 457 717 871 975 159040 66 72 164 335 567 76 664 83

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na Nr. 29536.

50.000 zł.: 85912

25.000 zł.: 108285.

15.000 zł.: 41371.

5.000 zł.: 23492 35705 50016 84423 106759 124779.

2.000 zł.: 29269 34413 43704 67275 71465 82033 84272 83961 92182 97685 111203 120677 123460 134539.

1.000 zł.: 15035 26625 27678 29432 31278 35944 43860 43875 43950 48403 48408 49140 49273 53468 59076 67636 77095 77703 84109 85429 91789 92555 92564 93925 98922 115102 120248 120499 129525 131409 143316 146865 149524 151492 158186 159425.

Wygrane po 250 zł.

203 445 549 668 844 1158 223 703 44 2131 3124 363 441 742 4643 611 789 5113 357 62 476 726 916 61136 304 596 787 900 89 7324 42 485 513 49 649 8071 484 661 869 9230 97 309 451 78 642 920 10066 257 423 602 11087 524 93 715 77 12060 97 222 67 977 13077 224 340 477 983 14073 391 97 763 77 827 15165 380 404 660 84 744 75 16160 83 209 70 838 17112 64 288 593 838 929 18015 19061 147 94 431 721 993 20199 272 89 21031 93 795 805 28 84 22179 351 61 429 61 664 837 938 23429 682 722 24218 20 527 77 746 47 840 70 25223 314 45 461 699 933 26005 44 83 168 618 923 27295 758 942 28023 28 65 413 82 704 51 29239 474 92 515 812 30005 72 77 182 84 326 45 78 301 408 671 31473 946 32002 33 189 335 857 33081 256 346 470 34301 403 802 45 917 35111 336 36104 92 203 305 498 741 37153 642 750 823 38208 61 761 877 39175 307 438 70 558 73 86 882 40835 677 764 804 8 41305 416 785 42046 65 86 244 432 679 92 939 43034 53 105 52 303 904 86 44516 45000 279 476 549 634 855 943 46149 632 744 53 47156 849 48033 90 185 230 99 706 882 975 49029 32 133 270 398 621 809 33 987

50486 894 922 51205 777 849 988 52267 349 433 520 41 53361 670 849 959 98 54154 339 679 55173 304 413 38 559 744 71 56072 267 843 999 57001 485 895 58134 249 364 427 511 781 941 49 51 95 60051 240 551 85 991 61033 88 255 662 804 62356 426 63012 133 289 385 419 678 91 64154 304 851 65235 67 383 423 588 935 66000 383 87 860 67007 121 329 439 960 68297 802 69250 759 816 35 70136 426 534 67 630 707 924 71172 262 512 61 877 72016 66 78 122 53 67 370 592 628 778 859 73178 92 318 443 540 858 73202 377 785 75148 81 76276 473 506 754 869 980 77421 88 537 694 997 78014 158 263 477 660 931 97 79000 42 427 556 637 50 878 80059 85 108 58 206 510 613 25 81003 79 183 489 642 730 34 82066 188 243 944 83043 152 707 42 93 846 84147 746 804 85073 456 558 992 86075 281 347 477 753 87012 203 59 503 776 879 88170 359 89382 581 776 90297 321 744 878 91110 668 92247 350 447 923 93584 637 70 94007 84 236 332 415 977 95132 407 59 96086 504 97279 367 755 98002 272 761 804 40 939 49 99182 559 73

100425 84 609 796 881 101145 665 949 102100 499 734 71 937 103101 64 522 38 863 104355 558 643 730 68 872 958 105251 106035 77 100 86 259 494 508 95 637 59 107486 778 108249 357 109106 71 286 110317 66 34 111016 93 120 525 1120116 417 723 113270 456 848 51 114208 446 878 115257 633 704 116065 739 74 938 117021 216 311 521 887 118246 329 684 701 20 119125 558 671 809 120465 682 121017 112 23 428 691 862 981 122151 542 731 123110 47 305 79 683 781 825 89 900 124022 388 504 869 125071 306 41 494 435 803 52 94 126063 471 966 127103 31 39 353 90 612 858 128221 370 547 764 811 48 129080 115 400 535 59 95 823 130047 62 339 946 131514 30 674 801 132127 64 286 457 744 858 133617 979 134178 507 795 870 907 135139 70 214 27 541 94 788 136123 24 354 695 796 824 984 137103 226 138238 331 770 949 139047 272 99 537 140161 388 411 61 560 141053 320 601 739 885 142414 571 917 143436 831 144337 983 145113 88 331 411 659 770 883 146128 203 546 760 820 78 89 945 55 147646 972 148005 398 530 699 831 923 79 149057 97 181 265 355 474 919 150332 641 886 928 151089 247 59 323 471 152195 217 388 512 612 153217 451 620 716 849 154096 310 19 95 155811 156090 96 349 85 633 42 815 938 157029 62 165 406 504 19 943 158046 97 199 257 691 159081 83 123 318 98 574 842 962

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

199 437 503 663 81 1252 519 90 823 42 2195 215 552 606 752 78 832 923 33373 479 546 979 4075 76 133 37 377 330 518 905 5250 417 960 71 6105 484 556 7101 235 430 682 709 999 8122 96 274 393 536 44 67 761 9226 323 650 848 947 10092 234 428 753 11258 363 407 650 731 873 993 12082 335 604 721 949 81 13011 920 57 14332 427 608 84 15319 53 573 677 901 99 934 16376 415 33 517 636 87 846 81 17051 373 601 744 824 48 18131 53 413 532 737 926 19087 677 750 20935 21270 534 679 869 22289 417 612 83 776 89 851 74 954 23334 562 854 24127 54 38 229 362 467 87 722 993 25117 236 408 631 801 26023 118 348 501 667 872 936 77 27669 28050 373 624 783 29679 935 96 30028 58 206 436 67 577 745 31227 502 78 798 970 73 32082 94 149 210 542 85 731 981 33023 59 363 504 33 40 609 87 931 34015 29 248 341 73 611 56 35051 360 470 608 36083 270 325 85 98 758 94 866 950 37086 95 166 92 478 651 59 79 701 809 929 38365 684 793 800 967 83 39076 203 348 90 482 824 40431 647 767 827 61 41014 557 96 42339 71 566 43092 213 23 852 437 811 44058 73 259 626 818 35 94 947 70 45026 49 148 303 461 904 46550 83 731 74 47015 143 333 45 506 78 764 84 78 48092 213 546 86 634 935 81 49122 286 302 404 87 641

50406 817 42 51065 85 97 318 85 87 503 820 30 943 52009 57 722 949 53163 215 601 98 819 54190 99 207 343 57 453 56 71 564 811 918 66 55108 821 562000 423 764 85 86 836 96 57459 668 70 97 978 58180 334 51 402 672 59067 239 468 569 723 63 98 888 92 908 92 60036 378 578 81 679 705 61066 240 47 81 420 87 705 62041 106 41 291 422 507 40 732 842 971 63068 521 709 855 906 64252 519 791 65280 658 43 710 66107 770 71 74 96 67100 236 357 454 55 620 847 68201 365 616 763 98 870 69228 75 316 443 65 545 746 955 94 70152 98 412 949 57 71217 788 895 72326 484 87 797 73015 294 392 527 74257 718 75058 321 498 960 61 6144 226 721 28 894 77077 187 225 347 407 729 78109 71 214 52 96 513 793 956 79651 88 701 71 844 80183 338 80 540 82 717 18 924 72 77 81298 645 82309 430 637 759 890 83159 701 50 84 858 84086 161 365 85020 141 339 86045 117 401 39 857 87145 827 38 88047 314 586 648 802 19 89000 274 605 90062 151 336 409 904 10 91100 909 92139 211 483 93231 395 521 684 94517 66 986 95030 332 827 96471 620 77 883 930 97156 613 795 98030 207 623 820 99105 278 392 580

100139 206 37 79 839 101375 572 619 705 102253 514 698 103021 172 732 41 104164 255 71 308 18 515 629 86 895 911 105252 334 592 906 95 106121 270 810 107113 294 521 681 894 108043 55 290 890 109115 37 415 44 936 95 110032 566 718 914 30 37 111147 72 97 393 631 999 112028 29 441 709 113118 308 483 84 76 114167 320 511 640 889 115156 399 404 605 831 116479 552 793 835 117145 98 792 923 118167 422 683 812 940 84 119496 739 120078 344 73 458 74 931 59 121330 58 494 553 71 663 719 852 982 122059 90 522 761 973 123202 306 517 79 693 94 783 804 929 124488 709 98 939 125046 81 94 347 410 554 729 38 892 912 65 125401 308 610 765 837 127278 585 643 761 990 128015 20 35 54 304 74 603 36 745 129303 13 424 820 22 130101 291 311 40 593 626 66 782 890 131097 268 388 875 919 39 132145 348 573 75 133054 253 320 48 870 902 134100 75 513 95 767 889 135172 303 920 136254 385 597 960 137163 305 12 85 476 673 852 918 138295 312 581 635 90 836 933 48 139147 225 343 85 590 614 34 91 724 77 140028 40 258 400 772 811 974 141110 246 385 465 570 94 693 851 983 12077 663 736 81 143070 175 463 759 875 144054 125 328 671 986 146033 118 341 777 957 147633 148118 304 93 317 636 92 880 149748 832 150125 207 333 954 151484 661 152090 128 859 153354 673 929 154293 543 886 955 155186 255 98 760 986 156107 65 77 412 81 683 737 157060 174 233 795 913 158385 468 595 865 929 159144 340 404 640 43 63 806

Rzucił butem w sędziego po wyroku skazującym

Mikołaj Ispołatow, mieszkaniec Lidy, cieszył się opinią złodziejaszka i miał kilka konkretnych spraw o kradzieże. Pewnego dnia sędzia grodzki w Lidzie skazał go na więzienie za drobną kradzież. Ispołatow zdjął wtedy but z nogi i dzucił nim w sędziego.

Sąd Okręgowy skazał Ispołatowa za ten postępek na 5 lat więzienia, Sąd Apelacyjny karę tę wczoraj zatwierdził. Osadzono go w więzieniu. (z).

Zniewolił 50-letnią

Wczoraj Sąd Okręgowy skazał na 3 lata więzienia niejakiego Witulewicza Władysława za zniewolenie 50-letniej niewiasty. (z)

Aresztowanie służącej złodziejki

Donieśliśmy wczoraj o kradzieży na szkodę starszego cechu rzeźników Żydów w Wilnie, A. Świrskiego z mieszkania którego służąca Olga Moroz skradła 3 ... zł. i zbiegła.

Wczoraj złodziejkę aresztowano i osadzono w więzieniu. Pieniądze odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

W więzieniu kobiecym przy ul. Ponarskiej osadzono również służącą adwokata Jerzego Preisa, która skradła, jak donosiliśmy, biżuterię wartości kilku tysięcy złoytch. (c).

Ujęcie nożownika

Wczoraj donieśliśmy o krwawej bójce na placu Orzeszkowej, podczas której zostali poranieni Józef Szuto i Józef Glicewicz. Szczególnie ciężko ucierpiał Szuto, któremu osirzenoża przebiło nerkę.

Przebywa on na kuracji w szpitalu św. Jakuba. Policja aresztowała sprawcę poranienia Szuty i Glicewicza. Okazał się nim Stefan Orzechowski. (Wilkomierska 1).

Rewizja w bibliotece Zw. Naucz. Żydowskich

Wczoraj wieczorem policja śledcza przeprowadziła rewizję w księgarni Związku Nauczycieli ydowskich.

Rewizja trwała kilka godzin. W wyniku jej zakwestionowano szereg wydawnictw i spisano protokół.

Massimo Bontempelli. Tł. M. Norblin - Chrzanowskiej. Wyd. Książnicy Atlas. Z dziesięciu tomów nowel znanego fantasty włoskiego, wybrano najbardziej charakterystyczne dla jego twórczości, chcąc zapoznać polskiego czytelnika z utworami tego mistrza fantazji, ironii i groteski, sięgającego do świata nierealnego w swych utworach.

Michał Rusinek. Ziemia miodem płynąca. Wyd. Książ. Atlas. Tak jak Gojawiczyńska za temat kilku powieści obrała sobie kronikę życia kilku dziewcząt z proletariatu warszawskiego, tak ekwiwalentem nowolipskich bohaterek stali się chłopcy z „Plutonu dzikiej łąki", i innych powieści p. Rusinka, wziętych z przedmieść i bruku Krakowa. Życie szarych ludzi to kopalnia typów i zdarzeń, odźwierciadlających społeczeństwo polskie w najszerszej skali. Autor bierze znów swych chłopców i opowiada dalej ich dzieje. Wiele jest materiału autobiograficznego w ostatniej książce Rusinka. Książki jego są brutalne, smrodliwe, suterenowe, są samą brudną prawdą pewnej klasy społecznej i dla tego dość jednostajne. Jakże trudno napisać książkę prawdziwą, ale nie trzymającą się uporczywie mydlin, śmieci, ruder, stróżów, prostytutek i bezrobotnych. Za dużo jest u nas tej literatury proletariackiej. Czytelnik chce uciec od męczącej rzeczywistości, mimo woli szuka piękna w charakterach, jeśli nie w opisach komfortu życiowego, a autorzy trzymają go nosem w rynsztoku. Często wolelibyśmy inną fotografię życia.

Wanda Miłaszewska. Bogactwo. Wyd. Św. Wojciecha. Powieść nagrodzona na konkursie, na którym nagrody otrzymały tak ciekawe powieści jak „Michał" Znanieckiego, „Droga do Daugiel" Bodanowiczowej i „Wielki Tydzień" E. Kobylińskiej. Stanowczo powieść p. Miłaszewskiej jest na wiele niższym poziomie i nie daje nawet tej miary talentu, który objawiały dawniejsze jej utwory, milutkie, cnotliwe powieści dla rodzin pobożnych. Banalność tej ostatniej historii, nagłej i bezsensownie sprowadzonej przez słynnego adwokata ruiny, egoizm starszej i poświęcenie młodszej córki, stosunki tej uroczej, bogatej, eleganckiej Krysi z proletariacką rodziną koleżanki, w której bracie zakochuje się nieoczekiwanie, praca Krysi w składnicy śledzi w Gdyni, gdzie wszystko się jej udaje jak w bajce... nie, to nie jest realne, ani prawdziwe. To jakiś szablon, bajeczka dla grzecznych dzieci. Życie nie jest ani takie łatwe, ani tak prędko nie daje pocieszenia i naprawy błędów. Nie spotyka się tylu i tak stale dobrych, uczynnych ludzi, jak to się zdarza owej Krysi. Zapewne nagrodzone to zostało za propagandę polskiego handlu śledziami, co powinno zaoszczędzić Polsce wiele milionów wydawanych dotąd za granicę. Całość w typie słynnej „Trędowatej". Właściwie czegoż to krytykować. Wszak powieść H. Mniszek miała wielkie powodzenie wśród szerokich warstw. Lepiej to niż romanse kryminalne. Więc i poczciwe „Bogactwo" pewnie będzie czytane.

M. Paleologue. Aleksander I dziwny car. Wyd. Książnicy Atlas. Autor znany jest ze swych książek historycznych o Rosji, którą poznał dobrze, będąc ostatnim ambasadorem Francji na dworze carskim. Jego wspomnienia z ostatniego roku carstwa są doskonałą analizą charakteru Mikołaja II, dziwnego dworu w Piotrogrodzie, całego otoczenia, makabrycznej sprawy Rasputina. Maurice Paleologue wykazał w tych pamiętnikach zmysł spostrzegawczy, mądre przewidywanie przyszłości, doskonałe orientowanie się człowieka zachodu, o łacińskiej kulturze, w mrocznej, mistycznoo - okrutnej duszy słowiano - azjatyckiego narodu. W książce o carze Aleksandrze I, którego Napoleon nazywał najchytrzejszym z Greków (co było ze znawstwem powiedziane, bo Korsykaninowi też chytrości nie brakło) jest wiele mało znanych szczegółów, jest bardzo dobrze ujęty, zwięzły a dokładny obraz epoki, kiedy dwie potęgi, dwaj jedyni prawdziwi władcy, Napoleon i Aleksander, trzęśli całą Europą i tronami jej niedołężnych królów.

Od panowania i śmierci Pawła I do tajemniczego zgonu Aleksandra w Taganrogu, prowadzi autor czytelnika przez ową epokę zamętu i walk orężnych początku XIX w. Daje obraz wewnętrznych dziejów Rosji w latach jej przetwarzania się, ulegającą wahaniom się i nastrojom cara, wplątaną w epopeję napoleońską, w blask gieniuszu Bonapartego, który wzbudził w Aleksandrze upartą chęć zajęcia na wschodzie Europy analogicznego stanowiska i przeciwstawienia się Korsykaninowi. Mistycyzm i przewrotność, łaskawość i okrucieństwo, romansowość i polityka, odwaga i tchórzostwo, ciągłe uleganie efektom, chwiejność i brak kośćca przy poddawaniu się wpływom wciąż nowych ludzi czy idei, to cechy Aleksandra I którego odruchy wstrząsały Rosją. Prawda, okoliczności były takie, że chwiać się mógł i najtęższy umysł. Pogrom Rosji pod Moskwą, a zwycięstwo pod Wilnem... Borodino i Smoleńsk, to jest huśtawka historii, której świadkami i my byliśmy w 1920 r. tak jak nasi pradziadowie w 1812. O Polakach pisze M. Paleologue z sympatią i bezstronnie, ostro krytykując postępowanie Napoleona z nami. Choćby z tego względu należy przeczytać tę ciekawą książkę, pisaną żywo i lekko mimo poważnego tematu.

Hel. Romer.

—o—

U Temidy

„To buła omiłka!"

Pan Samuel Purec, znany i ceniony na gruncie miasta Mołodeczno handlowiec, stanął przed Sądem Okręgowym w Wilnie, oskarżony zupełnie zwyczajnie o brudne utrzymywanie w sklepie towarów spożywczych.

Jednak ruchliwa i pełna inwencji natura pana Samuela nie mogła pozwolić na odegranie tylko biernej i mało atrakcyjnej roli oskarżonego. Pan Purec przeto wystąpił i w roli inscenizatora...

— Uś, o co się rozchodzi! — wykrzyknął po wezwaniu go do zajęcia miejsca na ławie oskarżonych. — Ja to wszystko Wysokiemu Sądu w te chwyle wyjaśniam.

Tu pan Samuel począł biegać przed zaskoczonym areopagiem i urządzać niezbędną, dla zrozumienia przez Wysoki Sąd podłoża zajścia, scenę.

— Tu mnie naprzeciwko, jak samo Wysokiemu Sądu czało, szedziałem mi. Na prawo pode mnie byli serdelki i parę główki kapuste a na wierzchu temu wszystkiemu pięć bułki. Uni buli wczorajsze... psiepraszam, przedwczorajsze. Wczorajsze byli za pozwoleniem Wysokiemu Sądu, na lewo, gdzie włoszczyzna. Tu, gdzie teraz najwyższa prokuratura wyszaduje, buła moja żona, Ruchla a tam, gdzie ten chudy pan apłykant, to buli drzwi...

— Niech oskarżony mówi tylko, czy przyznaje się do winy i co ma na swoje usprawiedliwienie — upomniał sędzia.

— Dlaczego ja nie mam mówić? Już mówię. Nu czy ja może nie mówię? — zwrócił się pan Purec do licznego grona poważnych kupców wyznania handlowego, którzy z całym zrozumieniem podziwiali spektal. — To wszystko zrobiuł ten Kupferszfanc. Bo teraz z tych drzwiów, gdzie szedzi pan apłykant, wyszedł mój wróg Kupferszwanc i sze odezwał: (tu pan Purec zwrócił się do Sądu i począł wykrzykiwać) „ty chamuś ty, mnie dużo pójdziesz narobić, ja się nie idę czebi bać, ja tobie zaraz pokażę!". I un mi proszę Sędziemu, pokazał!

W tym miejscu inscenizowanej opowieści pana Pureca sędzia zamknął przewód i uznawczy winę oskarżonego za udowodnioną własnym jego przyznaniem się, skazał go za brudne utrzymywanie produktów spożywczych w sklepie na miesiąc aresztu, a za niestosowne zachowanie się w obliczu Sądu na 20 zł grzywny. Wprawdzie pan Purec zawołał jeszcze: „to buła omiłka, to Kupferszwanc sze we mnie odezwał", ale Sąd już mu głosu nie udzielił, być może, z obawy właśnie przed jego odtwórczymi zdolnościami.



Ta piękna budowla jest zrobiona z kolorowego marmuru i wchodzi w skład kompleksu budynków Świątyni Nieba w Pekinie.

KRONIKA

STYCZEŃ **17** Wtorek

Dziś: Antoniego Op.
Jutro: Katedry św. Piotra

Wschód słońca — g. 7 m. 36
Zachód słońca — g. 3 m. 22

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 16.I. 1939 r.

Ciśnienie 755
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa — 2
Opady 1,8
Wiatry południowo-zachodnie.
Spadek ciśnienia. Pochmurno, przelotny deszcz.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na 17 bm.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami drobne deszcze. Dalszy wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1695. Oblężenie Lwowa przez Tatarów.
1732. Urodził się król St. Aug. Poniatowski;
1734. Atak wojsk rosyjskich na Gdańsk.
1874. Moskale katują unitów na Podlasiu.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramka 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTA

— Wyjazd Kuratora. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Marian Bronisław Godecki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępować p. Kuratora będzie naczelnik wydziału p. Lubojacki.

MIEJSKA.

— Wyjazd prez. Maleszewskiego do Warszawy. Prezydent miasta dr. Maleszewski wyjechał do Warszawy, gdzie jako przedstawiciel miasta Wilna weźmie udział w zjeździe Związku Miast Polskich.

Na czas nieobecności prezydenta kierownictwo Zarządem Miasta objął wiceprezydent T. Nagurski.

PRASOWA.

— Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Na posiedzeniu w dn. 16 bm. Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich dokonał podziału funkcyj i ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes dr. Walerian Charkiewicz; wiceprezes — Marian Szydłowski, skarbnik Tadeusz Ciszewski, sekretarz — Bohdan Mackiewicz, członek zarządu —Zofia Kownacka.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— 355 Środa literacka, w dniu 18 stycznia br. będzie wieczorem żywego słowa złożonym z utworów Słowackiego, Kasprowicza, Tetmajera, Sienkiewicza, Staffa Wierzyńskiego i in. w wykonaniu recytatorskim Zbigniewa-Nawara-Nowosada reżysera i artysty Teatrów Miejskich w Wilnie.

— Zjednoczenie Młodzieży Pracującej „Orlę" w Wilnie (ul. św. Filipa 1) komunikuje, iż 18 bm. zostanie wygłoszona przez p. Józefa Stasiaka pogadanka na temat: „Czy zwierzęta myślą?". Początek o godz. 20-ej.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Zarząd Związku Polaków z Kresów Białoruskich powiadamia, że biuro Związku mieszczące się przy ul. Zawalnej Nr 1 m 6 jest czynne we wtorki i środy od godz. 9 do 12 oraz w piątki i soboty od godz. 17 do 19.

Uprasza się wszystkich uchodźców spoza kordonu sowieckiego, poszkodowanych przez wojnę i rewolucję o rejestrowanie się w Związku.

RÓŻNE

— Pokaz gospodarczy. Liceum Gospodarcze zawiadamia, że dnia 17 stycznia o godzinie 17 w okalu szkoły przy ul. Bazyliańskiej 2—17 odbędzie się pokaz gospodarczy:pączki i faworki. Wstęp na pokrycie kosztów produktów dla członkiń Z. P. O. K. 75 groszy, dla gości 1 zł.

NOWOGRÓDZKA

— Skazanie komunistów. 10, 11 i 12 b. m. w Sądzie Okręgowym w Nowogródku odbyła się rozprawa przeciwko 17 oskarżonym o działalność komunistyczną. Spośród oskarżonych dwóch zostało skazanych na 8 lat więzienia, 3 na 7 lat, 1 na 6 lat i 4 na 5 lat więzienia oraz pozbawieni zostali na przeciąg 5 lat praw publicznych, obywatelskich i honorowych. 3 oskarżonych skazano z zawieszeniem kary a pozostali zostali uniewinnieni.

Wszyscy skazani pochodzą z pow. nowogródzkiego.

BARANOWICKA

— Opłatek w Zw. Strzeleckim 14 stycznia b. r. w świetlicy Zw. Strzeleckiego w Baranowiczach odbył się tradycyjny opłatek dla członków Związku i zaproszonych gości. Na opłatku byli obecni przedstawiciele władz i wojska.

— Dyrekcja kina „Pan" dla dzieci. Dyrekcja kina „Pan" w Baranowiczach, pragnąc przyczynić się do akcji niesienia pomocy dzieciom bezrobotnych i najbiedniejszych, urządziła 16 stycznia br. o godz. 14, bezpłatne przedstawienie filmu „Królewna Śnieżka" dla najbiedniejszych dzieci miejscowych szkół powszechnych.

Po przedstawieniu dzieci zostały obdarowane paczkami ze słodyczami.

NIEŚWIESKA

— Kurs trykotarstwa. W przygranicznych Siejłowiczach został otwarty kurs trykotarstwa dla dziewcząt, zorganizowany przez Z. S.

— Z życia straży pożarnych. 18 bm. o godz. 11 odbędzie się w sali miejskiej w Nieświeżu posiedzenie rady powiatowej Związku Straży Pożarnych.

— Radiofonizacja ZS. Na terenie powiatu nieświeskiego świetlice Zw. Strzeleckiego posiadają już 16 czynnych radio odbiorników. W najbliższym czasie zostanie zainstalowanych jeszcze 10 aparatów w myśl postanowienia zarządu i komendy powiatowej ZS.

— Oficerowie, podoficerowie oraz ułani b. 203 pułku ułanów, którzy w okresie wojny pełnili służbę — proszeni są o nadsyłanie wszelkich pamiątek z tego czasu, izn. fotografii, części uzbrojenia, rozkazów oraz wspomnień osobistych i pamiętników do wykorzystania przy urządzeniu sali reprezentacyjno-historycznej pułku. Ofiarodawcy oraz pragnący uzyskać informacje zechcą się zgłaszać osobiście lub pisemnie pod adresem: Adiutant pułku ułanów w Nieświeżu.

— Wybory władz kierowniczych w ZS. Na terenie powiatu nieświeskiego Z. S. wszedł obecnie w okres wyborów i walnych zebrań. W Nieświeżu oraz Zaostrowieczu zebrania te już się odbyły. Ponieważ zarządy ZS w tych w miejscowościach wykazały się pozytywnymi wynikami pracy, jednogłośnie drogą aklamacji powołane zostały na dalszy okres pracy. Wybory w innych miejscowościach odbędą się w najbliższym czasie.

— Strzelcy przy pracy. Pododdział ZS w Użance Małej pod Horodziejem zorganizował przedstawienie oraz zabawę taneczną na cele kulturalno-oświatowe pod oddziału. Czysty dochód w wysokości 30 zł został przekazany zarządowi miejscowej organizacji.

— Odprawa referentów wychowania obywatelskiego ZS. W Nieświeżu odbyła się odprawa referentów wychowania obywatelskiego oraz komendantów ZS. Odprawę przeprowadził inspektor szkolny Władysław Horach, który zreferował wytyczne pracy na bieżący rok wyszkoleniowy. Szeroko omówiona poza tym została kwestia współpracy nauczycielstwa ze ZS.

— Przeniesienia. Urzędnicy starostwa pp. Tołłoczko Władysław i Doboszyński Stanisław zostali przeniesieni do Nowogródka.

— Wojsko i dziatwa. Szkoła powszechna w Pogorzelcach nawiązała ścisłe węzły przyjaźni z pobliskim garnizonem w Snowiu. Na zaproszenie koła młodzieży szkolnej, zorganizowanej w Polskim Czerwonym Krzyżu, przybyło około 100 żołnierzy KOP ze Snowia na tradycyjną choinkę. Młodzież szkolna serdecznie przyjmowała swych gości, darząc każdego z nich skromnym upominkiem w postaci chusteczki do nosa i szczotek do obuwia. Przy pięknie ubranej choince odśpiewano szereg kolęd, zainscenizowano kilka pieśni, deklamowano i tańczono wesoło. Żołnierze częstowali dzieci łakociami, bawiąc się ochoczo. Przed odjazdem młodzież ofiarowała żołnierzom własnoręcznie i wzorowo wykonane modele wszystkich okrętów Rzeczypospolitej. Dar ten zostanie umieszczony w świetlicy żołnierskiej. W uroczystości wzięły udział nie tylko dzieci i wojsko, ale znaczna część mieszkańców Pogorzelec. Dzień ten należało by nazwać manifestacją ludności na rzecz żołnierzy KOP-u.

Szkoła powszechna w Pogorzelcach przoduje w pracy społecznej. Ta sama szkoła zanicjowała akcję zbiórki na samolot, za jej zaś przykładem poszedł cały powiat nieświeski i stołpecki. Kierownik szkoły p. Józef Nawrot, oraz przewodniczka młodzieży czerwonokrzyskiej p. Zofia Sławarzówna — zbierają piękne owoce swego trudu.

Dokoła afery dewizowej w Banku Bunimowicza

Jeszcze jedno sensacyjne aresztowanie

W ramach dalszego śledztwa w sprawie afery dewizowej banku Bunimowicza, władze sądowo-śledcze, jak już donosiliśmy, dokonały dalszych aresztowań wśród personelu urzędniczego banku.

Obecnie jak się dowiadujemy, jedną osobę aresztowano również w związku z tą sprawą w Warszawie.

Jak z tego wszystkiego można wywnioskować, sprawa tych nadużyć w świetle dalszego śledztwa rozszerzyła się i zatacza coraz szersze kręgi. (e)

Kradzież rozbójnicza przy ul. Szkaplernej

Chciał zabić człowieka, by zdobyć ...wódkę

Antoni Adamski mieszkaniec wsi Dzieciszki, gminy soleczn.ckiej wracał nad ranem z miasta do domu, wioząc wódkę za kupioną w Wilnie w hurtowni monopolu. Przy zbiegu Lipówki i ulicy Szkaplernej do wozu wskoczył jakiś osobnik, który szybko rozciął sznury bagażu i zaczął ładować do kieszeni butelki z wódką.

Adamski usiłował zatrzymać złodzieja, ten ostatni zamachnął się na niego nożem, chcąc trafić go w brzuch. Napadnięty potrafił go rozbroić. Wówczas złodziej uderzył go tzw. „bykiem" w twarz i rzucił się do ucieczki. Podczas ucieczki wyrzucił z kieszeni zrabowane trzy ćwiartki wódki. Rabusia zatrzymano. Okazał się nim Edward Daraszewski. Podczas przesłuchania zeznał, że napadu dokonał chcąc zaspokoić głód alkoholowy, który dawał mu się mocno we znaki.

DZIŚNIEŃSKA

— Spółdzielnia Spożywców w Prozorokach pracuje z rozmachem. Istniejąca od 4 lat spółdzielnia spożywców — może pochwalić się nielada dorobkiem. Z niepozornego sklepiku przekształciła się w poważną placówkę, prowadzącą wszechstronną działalność gospodarczą. Lokal handlowy musiał być kilka razy rozszerzany, aby mógł sprostać swemu zadaniu. Obroty towarowe w pierwszym roku istnienia nie przekraczały 40 tysięcy, w 1937 wyniosły zł 117 tysięcy, a w 1938 r. wzrosły do zł 157 tysięcy.

Oprócz sklepu o obszernym asortymencie towarów, spółdzielnia prowadzi wagonowo węgiel, cement, wapno, nawozy sztuczne itd. Oszczędna gospodarka umożliwiła wypracowanie z nadwyżek bilansowych własnego kapitału obrotowego, dzięki czemu spółdzielnia finansowo jest samowystarczalna i niezależna.

Członków liczy 350.

— Loteria na zakup pomocy naukowych. Komitet Rodzicielski szkoły powszechnej nr 2 w Głębokiem urządził loterię fantową, kto ra przyniosła zł. 850 czystego zysku. Uzyskaną kwotę komitet przekazał na zakup pomocy naukowych dla uczniów tej szkoły. Dodać należy, że w r. ub. tenże komitet zakupił kosztem zł. 50 radioodbiornik dla szkoły.

— Sport narciarski w pow. Dzisna. Jak w latach poprzednich tak i w tym roku staraniem Komendy Powiatu Przysposobienia Wojskowego i Wych. Fizycznego w Głębokiem mamy nasze ulubione kursy narciarskie.

Od 9 stycznia przy Batalionie Łużki, a od 15 do 23 stycznia w Głębokiem. Takie kursy — to wielka rozkosz, to lepsze od wieczorynek. Jest tu wiara PW, Strzelca. Z każdej wioski — jeździmy. Śniegu mamy dosyć, teren bardzo dobry — grochówka smakuje a, repety nie brakuje — ot nie ma to jak narty.

Będą także zawody; napiszemy który hufiec zdobędzie I miejsce.

I tak, choć nie w Zakopanem i nie w Wilnie, my też szkolimy się na zdrowych obywateli.

Cześć dla Redakcji by o nas napisała, bo „Kurjer" czytamy co dzień.

Junak starszy pw.
Samnewicz Jan
Kurs Głębokie.

MOŁODECZAŃSKA

— Gwiazdka w Pronczejkowie. We wsi Pronczejków, gm. gródeckiej, pow. mołodeckiego — 7 bm. w miejscowej szkole urządzono gwiazdkę, na którą się złożyły kolendy, jasełka i tańce ludowe wykonane przez dziatwę szkolną.

Najbiedniejszym w liczbie 25 rozdano ubranie i obuwie, ponadto punad 100 paczek ze słodyczami, a dzieciom z dalszych osiedli w liczbie 30 — chleb z kiełbasą. W imieniu dzieci M. Mol naucz. z Gródka, w krótkich i serdecznych słowach podziękował organizatorom gwiazdki kierownikowi szkoły M. Zawadzie oraz gromadzkiemu opiekunowi społecznemu L. Bohdanowiczowi.

Zebrano 92 zł 70 gr, oraz 2 pary bucików. Wszystkim ofiarodawcom, a w szczególności staroście K. Protasewiczowi, hr. B. J. Tyszkiewiczowi, oraz M. Szymkiewiczowi komitet gwiazdkowy składa serdeczne podziękowanie.

OSZMIAŃSKA

— Ukarani administracyjnie. Starosta powiatowy oszmiański w trybie karno-administracyjnym skazał w dniu 13 bm. Janusz kiewicza Antoniego ze wsi Krawczyszki na karę 150 zł. z zamianą na trzy miesiące aresztu za nielegalne posiadanie broni myśliwskiej i polowania bez karty łowieckiej.

Ponadto zostali ukarani: Budgor Bendat z Oszmiany w dwóch sprawach po 50 zł., z zamianą na jeden miesiąc aresztu oraz dwa tygodnie aresztu bezwzględnego za nielegalny ubój zwierząt rzeźnych, jak również Balukiewicz Antoni z Dziewieniszek i Karwecki Wiktor z Uciewicz po cztery tygodnie aresztu bezwzględnego za zakłócenie spokoju publicznego.

SŁONIMSKA

— 20. rocznica wkroczenia wojsk polskich. 2 marca rb. Słonim będzie obchodził uroczyście 20 rocznicę wkroczenia wojsk polskich. W dniach najbliższych powołany zostanie specjalny komitet, który zajmie się opracowaniem programu obchodu.

Powstała tu myśl zwrócenia się do rozgłośni baranowickiej Polskiego Radia o zorganizowanie specjalnych audycyj. poświęconych rocznicy.

WOŁYNSKA

— Kredyty na rozbudowę miast. Bank Gospodarstwa Krajowego, prowadzący akcję kredytowo-budowlaną, przyznał na rok bieżący kredyty budowlane większym miastom Wołynia w następującej wysokości: dla Łucka i Równego po 80 tys zł, dla Kowla 40 tys zł.

— 50 tys złotych pastwą ognia. W Dubnie na przedmieściu Zabrowie z nieustalonej dotychczas przyczyny, wybuchł pożar w młynie gazo-generatorowym, należącym do wspólników Bogdanowa, Teja, Hargulisowej i in. Młyn spłonął całkowicie wraz z urządzeniem wewnętrznym i znajdującym się wewnątrz zbożem. Straty wynoszą ponad 50 tys zł.

— Propaganda uprawy buraków cukrowych. W związku z prowadzoną od dłuższego czasu przez dyrekcję cukrowni Szpanów akcją propagandy buraków cukrowych, po urządzeniu serii odczytów na ten temat, przystąpiono z kolei do wyświetlania krótkometrażowego filmu propagandowego.

Akcja ta jest bardzo popularna wśród miejscowej ludności, która licznie uczęszcza na urządzane imprezy. Tak np. w Obarowie (gm. Równe), film wyświetlono przy frekwencji około 150 osób.

— USIŁOWANIE ZABÓJSTWA. Mieszkaniec wsi Baszuki (pow. krzemieniecki) Jan Pawlusik, lat 24, strzelał z obciętego karabinu do mieszkańca tejże wsi Filimona Jaremczuka, trafiając go w lewy bok. Powodem usiłowanego zabójstwa były osobiste nieporozumienia. Pawlusik został zatrzymany i przekazany władzom sądowym.

Bronisław Masied targnął się na życie

A. Mauer popełnił samobójstwo z powodu choroby

Wczoraj donieśliśmy pokrótce o tym, że pewna niewiasta przywiozła do ambulatorium pogotowia ratunkowego właściciela zakładu fotograficznego przy ul. Tatarskiej 18, Bronisława Masieda z oznakami zatrucia się esencją octową. Masied tłumaczył się, że napił się esencji octowej przez pomyłkę.

Dochodzenie wykazało jednak, że w danym wypadku ma się do czynienia z zamachem samobójczym i że Masied napił się esencji by popełnić samobójstwo.

Dochodzenie w sprawie samobójstwa A. Mauera, który, jak wiadomo, rzucił się z 4 piętra domu nr. 8 przy ul. Jagiellońskiej na bruk i zmarł po przewiezieniu go do szpitala św. Jakuba, wykazało, że powodem samobójstwa była choroba i ogólne zniechęcenie do życia. (c)

RADIO

WTOREK, dnia 17 stycznia 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 „Moja córka chce potańczyć" — pogadankę dla kobiet prowadzi Stanisława Cywińska. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Skrzypce i organy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Yachting lodowy" — pogadanka B. Pawłowicza. 13.15 Gra orkiestra ludowa. 14.00 Przerwa. 15.00 Wzajemna pomoc u zwierząt — pogadanka dla młodzieży. 15.15 Harcerze wileńscy przed mikrofonem. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Muzyka taneczna. 16.50 W przerwie „Bóbmy koszyki" — pogadanka A. Wilczyńskiej. 17.15 Nasze sprawy — gawęda. 17.30 Z pieśnią po kraju. 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 Arie operowe w wyk. Heleny Zubowiczowej. 18.20 „Nowoczesny Kmicic" — gawęda Jerzego Putramenta. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Quo Vadis" — sceny dramatyczne na solo, chór i orkiestra. 22.40 Wiedza i książka: „Najnowsza literatura o odrodzeniu Państwa Polskiego — odczyt. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 18 stycznia 1939 roku.

6.57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna. 8,50 Odcinek prozy. 9,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Operetki hiszpańskie. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Chwilka LOPP u Kolejowego. 13,10 „Drogi bite, wodne i żelazne" — pog A. Gołubiewa. 13,20 Miniatury kameralne. 14,00 Przerwa. 15,00 Nasz koncert — audycja muzyczna dla młodzieży w wyk. Orkiestry Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła: Wychowawcza wartość słowa — pogadanka. 16,35 Gabriel Faure: Sonata A-dur op. 13. 17,00 „Z motyką na słońce" (w rocznicę Powstania Styczniowego). 17,15 Fragmenty dawnych a niezapomnianych oper. 17.57 Audycja KKO. 18,00 Sport na wsi. 18,05 Recital śpiewaczy Jerzego Stefani'ego. 18,30 Nasz język 18,40 Dyskutujmy: „Tolerancja a fanatyzm". 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Opowieść o Chopinie: „Preludia". 21,45 „Poezja wieku złotego". — Satyryczy renesansowi. 22,00 Panorama muzyki współczesnej: „Pod znakiem groteski i jazzu" — audycja w opr. St. Węsławskiego. 22,30 Z muzyki angielskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

„NOWOCZESNY KMICIC".

Jerzy putrament opracował interesującą gawędę na temat awanturniczego, romantycznego żywota jednego ze współczesnych nam ludzi. Gawędę usłyszymy we wtorek **17 stycznia o godz. 18.20.**

ARIE OPEROWE.

We wtorek 17 stycznia o godz. 18.05 zostaną nadane arie operowe w wykonaniu Heleny Zubowiczowej, obdarzonej wyjątkowo czystym i ładnie wyszkolonym sopranem. W programie słynne wyjątki z dzieł Rossini'ego, Bellini'ego i Meyerbeera.

Odpowiedzi Redakcji

P. A. Torećko. Prosimy porozumieć się z naszym korespondentem w Nieświeżu.

P. Skotnik. Z „Cesarskiego cięcia" nie skorzystamy.

P. O. Z. Artykułu nie wydrukujemy, gdyż jest zbyt obszerny w stosunku do ważności poruszonej sprawy.

— Kino objazdowe w pow. krzemienieckim. Przez wydział powiatowy Krzemieńcu uruchomione zostało kino wędrowne, które objeżdża pow. krzemieniecki, obsługując 40 ośrodków wiejskich i małych miasteczek. Wyświetlane są filmy dźwiękowe o tematach z życia gospodarczego i kulturalnego Polski. Szczególnym powodzeniem u publiczności wiejskiej cieszą się filmy z tańcami ludowymi. Wobec niskiej ceny biletów — 10 i 20 gr frekwencja na seansach kinowych jest bardzo duża.

— Wycieczka samorządowców wołyńskich w Warszawie. Z inicjatywy wojewody wołyńskiego A. Hauke-Nowaka zorganizowana została wycieczka do Warszawy przewodniczących wydziałów powiatowych, burmistrzów oraz architektów miejskich i powiatowych z terenu Wołynia. Uczestnicy wycieczki zwiedzili wystawę „Warszawa wczoraj, dziś i jutro" oraz zapoznali się z prowadzonymi w stolicy pracami inwestycyjnymi.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **Ostatnie przedstawienie „Gałązki rozmarynu"—Ceny popularne!** Dziś, we wtorek dnia 17 stycznia o godz. 18 (6 wieczorem) Teatr Miejski na Pohulance gra po raz ostatni widowisko w 5 obrazach Zygmunta Nowakowskiego p. t. **„Gałązka rozmarynu"** w reżyserii Ziemowita Karpińskiego. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie. Ceny popularne.

Uwaga radio-abonenci! — za okazaniem opłaconej taryfy za m-c grudzień 1938 r. i styczeń 1939 r. Radio-abonenci otrzymują 25 proc. zniżki od cen popularnych na dzisiejsze przedstawienie.

— Jutro w środę dnia 18 stycznia 1939 r. o godz. 20 „Jej syn".

— **Koncert znakomitych śpiewaków w Teatrze na Pohulance: Jerzy Stefani i Józef Naruszewicz.** W dniu 24 stycznia br. (o godz. 20.45) odbędzie się w Teatrze na Pohulance koncert dwóch znakomitych śpiewaków polskich, znanych dotychczas jedynie z występó zagranicą, Jerzego Stefaniego (tenor) i Józefa Naruszewicza (bas). Stefani jest uczniem tego samego prof. Edwarda Garbiniego w Italii, pod którego kierunkiem kształcił się Kiepura. Koncertował we wszystkich stolicach Europy. Nieprzeciętne walory głosowe, stawiają tego młodego śpiewaka polskiego w rzędzie najznakomityszych śpiewaków. Józef Naruszewicz — wilnianin z pochodzenia kształcił się we Włoszech i w Paryżu. Występował z dużym powodzeniem prawie we wszystkich stolicach świata. Obecnie zaangażowany został do reprezentacyjnej Opery Polskiej na Wystawę Światową w Nowym Yorku, gdzie wystąpi w popisowych partiach trzech polskich oper: „Halka", „Hrabina" i „Legenda Bałtyku"..

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Dzisiejsza premiera.** Dziś, po raz pierwszy w Wilnie grana będzie operetka Jacobini'ego (Kompozytora Manewrów jesiennych) **„Sybilla"** ciesząca się na najlepszych scenach zagranicznych wielkim powodzeniem. Rolę tytułową kreuje Janina Kulczycka, reżyseria W. Rychtera, przy pulpicie A. Wiliński. Balety układu J. Ciesielskiego z udziałem W. Martówny. Oprawa sceniczna E. Gajewskiego.

— **Środowy koncert Raula Koczalskiego.** W środę 18 bm. słynny wykonawca utworów Szopena Raul Koczalski da w Lutni recital własny.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 16 stycznia 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca, normalna taryfa przewozowa,

Żyto I standart	14.25	14.75
„ II „	13.75	14.25
Pszenica jara jednolita I st.	19.—	19.50
„ „ zbierana II „	18.5)	19.—
Jęczmień I standart	—	—
„ II „	15.75	16.25
„ III „	15.25	15.75
Owies I „	14.—	14.50
„ II „	12.75	13.50
Gryka I „	18.50	19.—
„ II „	18.—	18.50
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	30—	30.50
„ „ „ I A 0—55%	26.75	27.25
„ „ razowa 0—95%	20.—	20.75
Mąka pszen. gat. I 0—50%	37.25	38.—
„ „ „ I-A 0—65%	35 75	36.50
„ „ „ II 50—60%	30.—	30.75
„ „ „ II 60—65%	23.50	24.—
„ „ „ III 65—70%	18.75	19.25
„ „ pastewna	15.—	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior"	33.50	34.—
„ „ „Prima"	32.—	32.50
Otręby żytnie przem. stand.	10.25	10.75
„ przen. śred., przem. st.	11 75	12.25
Wyka	17.—	17.50
Łubin niebieski	9.75	10.25
Siemię lniane bez worka	50.50	51.25
Len niestandaryzowany:		
Len trzepany Horodziej	2000.—	2040.—
„ „ Wołożyn	1700.—	1740.—
„ „ Traby	—	—
„ „ Miory	1300.—	1340.—
Len czesany Horodziej	2220.—	2260.—
Kądziel horodziejska	1600,—	1640.—
„ grodzieńska	1320.—	1360.—
Targaniec moczony	680.—	720.—
„ Wołożyn	880.—	920. —

Chleb z nieba

— Stara historia. Jedni narzekają na śnieg, że wprowadza chaos w komunikacji, że potem zamienia się w błoto, a inni cieszą się na widok spadającego śniegu, bo od tego uzależniają wyjazd na narty.

— Tak. Ci, co widzą w każdym płatku śniegu zapowiedź grypy, albo źródło przyjemności, patrzą inaczej, niż my. Widzi pan, te grupki ludzi rozrzucone co kilkadziesiąt metrów? Dla nich chleb spada z nieba. To ten śnieg. Żeby nie on, nie mieliby pracy.

— Dużo zarabiają dziennie?

— W jednym mieście 4 zł, w drugim 3. Różnie. Nam nie chodzi o duży zarobek, tylko w ogóle o pracę, o jakikolwiek zarobek. Długo to też nie potrwa, ale w najgorszym razie przez taki czas, że da możność przetrwać zimę, w razie choróbska umożliwi człowiekowi i jego rodzinie opiekę i pomoc ubezpieczalni społecznej. A komuż więcej potrzeba pomocy Ubezpieczalni, jak nie nam, nędzy, wystawionej bez przerwy na zaziębienie, albo kalectwo, bo pracuje się na jezdni w największym ruchu.

— Myśli pan pewnie, że ubezpieczalnia wyśle zaraz do sanatorium gdy płucom zagrozi gruźlica?

— Zaraz nie zaraz. Wiem, że więcej kandydatów, niż miejsc w sanatoriach. Trudno od razu wszystkich pomieścić. Ale wiem, że rok rocznie ubezpieczalnie powiększają ilość miejsc. Będzie jeszcze tak, że i miejsce szybciej się otrzyma.

Tylko, żeby było więcej ubezpieczonych, więcej pieniędzy, bo jest dla kogo szykować lekarstwa, oj jest!

— No, a z czego żył pan przedtem, wiosną, latem?

— Są tacy zmyślni ludzie, którzy w ciągu 3—4 miesięcy zarabiają na cały rok. I to nie oszustwem!

O parę kilometrów za każdym większym miastem ciągną się pasy pólek z warzywami. I te warzywa to ich kopalnia złota. Kilo pomidorów w sezonie kosztuje od 50 gr do 70 gr. A te same pomidory, wyhodowane grubo przed sezonem kosztują... kilkanaście złotych za kilo. Ładna różnica? To samo jest z innymi warzywami. Wymaga taka hodowla umiejętności, nakładu, ale jak się opłaca? A miasto wszystko zapłaci i wszystko zje!

— Pan pracował w takich inspektach?

— Tak, krótko. Pracowałbym może dłużej, gdyby nie choroba, która mnie zawsze ścina z nóg, gdy zaczynam jako tako żyć. Wtedy też mnie zmogła. Na moje miejsce przyjął właściciel innego. Dobrze jeszcze, że wykaraskałem się z choroby. Uciążliwe były te chodzenia do szpitala na naświetlania, lekarstwa były gorzkie, ale skutek zbawienny.

— Kto pana leczył?

— A któżby — ubezpieczalnia. Przecież dla ogromnej większości robotników to jedyna ucieczka w razie choroby, jedyne oparcie.

— Tak istotnie. Oby więc śnieg padał gęsto i długo!

A. S.

Zarząd Miejski w Lidzie,
Wydział Ogólny
Nr 0—I—1/2—39.

Obwieszczenie

Zgodnie z § 51 Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 6. XII. 1932 r. o sporządzaniu i ustalaniu budżetów Związków Komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 11/1933 r., poz. 71) Zarząd Miejski w Lidzie podaje do wiadomości, że preliminarz budżetowy gminy miejskiej miasta Lidy na rok 1939/40 został sporządzony i przed wniesieniem pod obrady Rady Miejskiej w dniu 31 stycznia 1939 r. na przeciąg 7 dni, t. j. od 24 bm. wyłożony będzie w Zarządzie Miejskim, pokój Nr 6 do wglądu.

W okresie tym płatnikom danin komunalnych przysługuje prawo przeglądania i ewentualnie wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń.

Lida, dnia 16 stycznia 1939 r.

Burmistrz
(—) Józef Zadurski.

LOKALE

POKÓJ do wynajęcia na siedzibę stowarzyszenia, organizacji itp. Światło, opał, dogodne wejście, ul. Św. Filipa 1—20. godz. 18—21 codziennie.

POSZUKUJE SIĘ mieszkania 2—3-pok. z kuchnią ze wszelkimi wygodami, w centrum miasta. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego" pod „Mieszkanie".

Handel i Przemysł

Kalosze, wojłoki, **śniegowce**, wojłoczki zakopiańskie, **Balowe** pantofelki, lakiery, **Obuwie**, sportowe, łyżwiarskie, **W. Nowicki** Wilno, Wielka **30**.

Przetarg

Zarząd gminy w Dukształach, pow. święciańskiego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 100.000 sztuk cegły budowlanej i blachy ocynkowanej emaliowanej na zielono na sumę około 4.000 zł na budowę 7 klasowej szkoły powszechnej w Dukształach. Oferty na piśmie należy składać do Zarządu Gminnego w Dukształach w terminie do dnia 5.II 1939 r.

Zarząd gminy zastrzega sobie prawo zwiększenia lub zmniejszenia nabywanych ilości materiałów oraz wybór oferenta, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty.

Dukszty, dnia 12.I 1939 r.

Podwójci Gminy
J. Ławrynowicz.

Sygnatura: I. Km. 129/38.

Obwieszczenie
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie I rewiru Jan Pyszkowski, mający kancelarię w Słonimie, ul. Kościuszki Nr 8, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 stycznia 1939 r. o godz. 12 w maj. Michalin, gm. Mieżewicze, pow. słonimskiego odbędzie się 2. licytacja ruchomości, należących do Przemysława Michałowskiego, składających się z 150 mtr kartofli, zegara, mebli, barometra i dwóch kilimów, oszacowanych na łączną sumę zł 930.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10 stycznia 1939 r.

Komornik
Jan Pyszkowski.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—7.

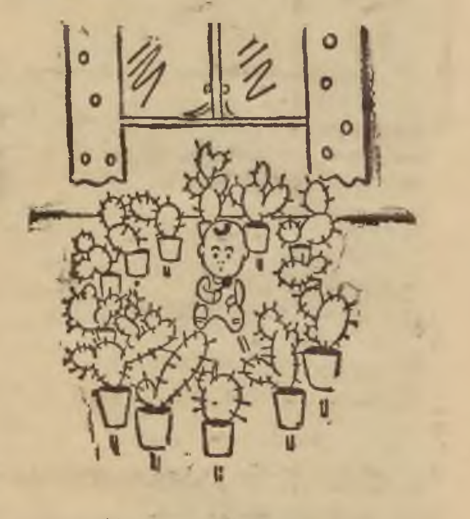
DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz 9—13 i 3—8.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul Wileńska Nr 28 m. 3. tel. 277.

DOKTOR
A. Libo
Choroby nosa, uszu i gardła
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. Mała Pohulanka 3, tel. 5-99.
Przyjmuje od godz. 8-11 i 3-5.



Mama musiała wyjść.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—? róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ DOM w śródmieściu z długiem bankowym w cenie do 20—25.000 złotych. Oferty kierować do Administracji „Kurjera Wil." pod A. P.

ZĘBY SZTUCZNE kupuje L. Minkier. ul. Wileńska 21.

SPRZEDAJE SIĘ dom w Oszmianie nowo wybudowany z ogrodem, prześliczna miejscowość, tuż rzeka i gimnazjum. Dowiedzieć się na miejscu. Oszmiana, ul. Piłsudskiego 87—1, J. Jodzewicz.

PRACA

POSZUKUJEMY akwizytorów(ek) na prowizję. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego" w godz. 10—12.

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁA się suka (Bokser). Odebrać: Zauł. Zdrojowy 6 2 od godz. 3—4 p. p.

ZBIOROWE instrukcje praktycznej wiedzy ubezpieczeniowej dla kandydatów na pracowników w służbie zewnętrznej, dają możność zdobycia w krótkim czasie stałego i intratnego zajęcia. Zgłoszenia z krótkim życiorysem pod „Turnus I".

BARANOWICKIE

— **RESTAURACJA DANCING „USTRONIE".** Restauracja Dancing „Ustronie" w Baranowiczach, ul. Mickiewicza Nr. 1 jest jednym z najwytworniejszych lokali rozrywkowych w województwie, gdzie zbiera się elegancka i kulturalna elita. Od dnia 1 stycznia br. występuje słynny, atrakcyjny balet **Saradowa**, który swymi rewelacyjnymi tańcami zadziwia najwybredniejszych gości. Przygrywa sekset muzyczny z **Poznania.** — Podczas dancingu urządzane są różne gry i niespodzianki **karnawałowe. Początek** zabawy codziennie o godz. 21. Wstęp bezpłatny. — **Zarząd.**

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieck — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Ilocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11